



14623

III

8

P



Akta polne 2 r. 1776.

Ad Bartolomaeum

1889

1889. III. 149.

8 r. Rui



Prawo pol. 4995. vol. VIII.



Numerus currens	Litera S.	Artes.	Leipzig Hummel'sche	Forma	Armamentum	Forculus	Series
	Stade. F	Vom Musikalisch-Schönen. Mit Bezug auf Dr. E. Hensel's gleichnamige Schrift. Inauguraldissertation von: F. H.		8			



## Treść voluminu VIII.

1. Olizarowicz Fr. Produkt sprawy.
2. Sulistrowscy - Stan sprawy.
3. Wołodzko - Próba dekretu.
4. Pacowie - Wyłożenie sprawy.
5. Bernowicz - Sprawa z Niezabitońskimi.
6. Kozierowscy - Meritum sprawy.
7. Miniewscy - Sprawa z Jezierskimi.
8. Krawczyński - Wykład sprawy.
9. Syruć - Kontrowersya.
10. Nagurscy - Doniesienie sprawy.
11. Woytkanowicz - Sprawa.
12. Hraszewicz - Produkt.
13. Tubielewicz - Replika.
14. Hurynowicz - Replika.
15. Tubielewicz - Resolutio.
16. Dornowicz - Replika.
17. Kalenkiewicz. Oznajmienie interesu.
18. Włó przeciwko Growskim.
19. Growscy - Replika.
20. Włóński J. - Proceder.
21. Włó Replika.
22. Swanowicz - Akcessorium.
23. Piszczak - Replika.
24. Legowiczowie - Narratywa sprawy.
25. Furów - Replika.
26. Inarska - Wiadomość o interesie.
27. Franciszkanie - Usprawiedliwienie.
28. Lyszkiewiczowie - Wykład sprawy.
29. Jeleniński - Explikacya sprawy.
30. Rozemborgowie - Wykład sprawy.
31. Ropona - Stan interesu.
32. Cywiński - Wykład sprawy.
33. Meritum sprawy XX. Franciszkanów.
34. Grabowscy - Replika.
35. Bielawscy - Replika.
36. Sulistrowski - Replika karmelitom.
37. Karmelici - Replika Sulistrowskiemu.
38. Zawisza - Replika Kuznycow.
39. Ogancowski - Status causae.
40. Sorokowicz - Stan sprawy.
41. Naramowski - Wykład sprawy.
42. Kozłowie - Produkt sprawy.
43. Kredytów próba z Kozłowie.
44. Pocięta - Petita przeciwko Kozłowie.
45. Skramontowicz - Produkt sprawy z Brzeszkami.
46. Brzeszka Teresa - Produkt.
47. Brzeszko Karmelici - Categoria ultima.
48. Włó Ludwik - Produkt z Karmelickim O.
49. Włó Benedykt - Produkt z Karmelickim O.
50. Swanowicz - Sprawa z Harosta, Swanowskim.
51. Swanowski Harosta - Rezolucya.
52. Massalski<sup>Ignacy</sup> Sprawa z Niesiołowskim.
53. Brodowski - Produkt sprawy z Massalskim.
54. Lenkowicz. Usprawiedliwienie Massalskiemu.
55. Lenkowicz - Status causae przeciwko Massalskiemu.
56. Wierzejski. Produkt przeciwko Massalskiemu.
57. Niesiołowscy - Reporycya Massalskiemu.
58. Massalscy - Replika Niesiołowskiemu.
59. Horain ito. Replika Lenkowiczowi „Ld.”
60. Lenkowicz J. Replika Massalskiemu.
61. Pawlikowscy - Głos odpor. Massalskiemu.
62. Niesiołowscy. Petita przeciwko Massalskiemu.
63. Wierzejski - Petita przeciwko Massalskiemu.
64. Lenkowicz - Petita przeciwko Massalskiemu.



# REPLIKA

W dowodzie krzywdy cywilney, a w odwodzie obiekcyi kryminalney od JPP. Franciszka y Zofii z Hryniewiczow Gzowskich przeciw JPP. Kalenkiewiczom Downarowiczom oraz JP. Bernardowi Kalenkiewiczowi synowi donacyą matce swoiey to jest JPani Gzowskiey daną wzruszającemu.

## *Propozycja Kardynalna.*

Słuszność prawego dziedzictwa uczyniła wolnym Bernarda Kalenkiewicza żonie swoiey Dobra leżące y ruchome zapisać. Więc? żadna subtelność niezamęci rzetelney myśli prawodawcy a skutek donacyi zawsze jest ważnym y wieczyistym czyto? dla nagrody w wniosku, czyto? dla cnotliwego życia y przy życiu od męża żonie z dobrej woli, dany. Na to! więcej ma szacunku że do owego zapisu włączona jest razem y powność daru żeby wyróżniał wnioskowi, y pamięć wdzięczności żeby osłodził przychylne zasługi żony.

Stanęła Gzowka na dziedzictwie dóbr Tereszek, y Kotry oraz ruchomych, bo ią dokument obwołał dziedziczką a syn procedujący tak daleko z opinii dziedzictwa uuniony, iż on ani pod cieniem natury ani pod płaszczem kondycyi zapisu może posiegać w głowie Ojca, któremu Ojciec prawa Oyczystego odmówił, a w głowie Matki iako w dobrach Macierzystych między iey potomstwem spadku nieprawnie dozwolił.

## *Umocnienie wiary y myśli sądu.*

Już tam porządek y los natury miejsca niema, gdzie? prawo pisane znosi sukcesyą, iuż tam przyrodzenie krzywdy niema, gdzie samowładny aktor, zrzuca z siebie własność, a drugiemu oddaje swój majątek pod panowanie:

Ktokolwiek zna cyrkul prawa, każdy tey prawdy umiejetny y wiadom być musi że przechod majątkow dwoiakiem źródłem płynie y dostaje się.

To jest prawem natury gdy z przodków swoich bierze to następca, co wolnym y niezawodnym było.

Powtóre prawem cywilnym gdy kto przedając lub darując czyni aktorem tego komu przeda? lub komu daruje.

W takim stanie sprawa JP. Gzowskiey mąż iey zezły Bernard Kalenkiewicz dobra Tereszki y Kotrę oraz całą ruchomość y splendor domowy zapisał y darował nadto? dar swój wieczysty przyznał y w osobie swoiey aktorką całej pozostałości uczynił.

Jednak skwapliwość zysku rozwiązała niemoc Bernarda Kalenkiewicza

*W. Lichodziewski Herold m. i. n. d.*



czą syna iey, która wyzuty przez oycę rozerwał filne zapisu sprężyny, pierwey matce odioł possesją, pierwey do nędzy y ubóstwa przywiódł, niżli u ładu zyskał zniewagę donacyi.

Ganić całość zapisu, lub szczególności jego krytykować, albo myśleć o tym że Bernard Kalenkiewicz będąc synem prawodawcy ma stać na prymie do sukcesyi mimo donacją.

Więc chyba na całą powszechność ferować taki Dekret że oyciec mając synow niemoże n komu sprzedać, dać y zapisać. Oyciec Oycem dla syna ale oycowstwem swoim niewprzega siebie wiarzmo niewolnicze gdyby mu bronnym było używać y rządzić do myśli dobrem swoim dla tego? że miał syna.

Miał syna, ale też miał y wolność szafunku bo własność Oycy pótty nie jest własnością syna, póki śmierć Oycowska nieotworzy wstępu y wchodu dla syna.

Lecz w tenczas syn wglowie Oycy żadney drogi y dostępności niema, gdy Oyciec prawem pisany zaprzedaie lub daruie, Ergo? darem czy? przedażą wyzwalz y z dobr siebie, y syna razem z sobą wyzuwa.

Y dla tego? to Art. 17 z Rozd. 3 reguły stopniow sukcesyi okryślając napisał ten wyrok.

*Ustawiamy iż po śmierci Oycow y Matek dzieci ich y córki od dóbr Oyczystych y Macierzystych niemają być oddaleni ale oni sami y szczątki prawem przyrodzonym mają posiądz &c: Jesliby przez nich szluznym zapisem niebyło zawiedziono.*

Prawda? iż biorą dzieci i spadk gdy wolne są dobra, & contra wnoszą. niebiorą dzieci w tenczas spadku gdy ich Rodzice szluznym zapisem tracą.

Więc? nim się otworzy dla następników to jest dla potomków źródło sukcesyi nie nieprzeszkadza Rodzicom coby przynosiło uymy absolutości rządu do dania darowania &c:

Jest prawo iż wolno każdemu własność swoją dać, sprzedać, zapisać, a niemafz prawa iż niewolno używać y rządzić dobra swego dla tego że syn żyje.

Więc? Gzowska stoi na twierdzy prawa, a Bernard Kalenkiewicz idzie przeciw Prawu bo Oyciec w nim zgładził przyrodzenie, a moc statutu odieła mu wszystkie siły do weyścia w sukcesję.

Szluznym zapisem bo przyznany darował dobra żenie, a Gzowska ten dar z godziwych pobudek szluznie przyela.

Ergo? z pod mocy zapisu nieidą spadkiem dobra dla syna, lecz dostają się, w sukcesyi obowiązki y posluszeństwo zapisowi.

Jeżeli kondycją zapisu brać za fundament dozwoleńa Kalenkiewiczowi sukcesyi, więc pierwey trzeba examinować myśl prawodawcy, ata zbliży znajomość że owa kondycya nie płami dokumenta owfzem przez nią Oyciec syna wyciska z aktorstwa y pretenfii a do względow matki oddaie.

Zapisał żenie przeto oddalił syna, więc? takiey woli swoiey zażył według determinacyi Art. 1. z Roz. 7. mówiącego te słowa.

*Usta-*



*Ustawiamy iż wolno każdemu imiona swoje Oyczyste Macierzyste wystużone kupione, y jakimkolwiek obyczajem nabyte y nazwane niepatrząc trzeciej y dwóch części, ale wszystko ogółem kto co ma według woli y myśli swej oddać przedać darować zapisać, zastawić, od dzieci od bliskich oddać, według baczenia swego szafować.*

Powżecznie obywatelom dobrami swymi wolno rozrządzać czemuż szczególnie zezwoleniu Kalenkiewiczowi mówić że jemu szafunek wolny niebył, kiedy równemu iak wszyscy prawu podlegał.

Gdyby kto? tak mówił y myślił, że niemógł oddać syna chyba taką u siebie uczyni perswazyą że pod życiem Oycy iuż syn był Aktorem, a Oyciec niebył własności Panem.

Miał lub nie miał syna, zawzię on był swobodnym y absolutnym dobra swego rządcą, a tey mu absolutności dopuszcza prawo pisać *wolno przedać darować od dzieci od bliskich oddać.*

Więc grzechu nie ma że oddał Syna, chyba nadanie wolności i Prawo cywilne grzechem nazwać.

Niema świat cały tak bezbożnego przykładu: gdyby Ociec do tego był ściśniony niewolą rządu, że ma następować, to jest dzieci. Więchy Potomstwo pierwey odbierało majątek Oycowi niżeli Ociec dał życie potomstwu.

Oddał Dobra Zenie, więc krew i rodzeństwo w osobie Syna zatarł, więc gdy Syn gwałtem mimo wolę Oycy ciśnie się w Dobra, tedy rozumie u siebie że mu też Ociec poniewolnie zostawić musiał, a darować nie mógł.

Myli się z prawdą, i zapomina *Artykułu 40. z Roz: 3. iż Ociec i Matka dzieciom za żywota swego z musu nie powinni Żenion postępować, kromia tego coby sami chcieli po swej dobrej woli.*

Ociec za żywota swego po dobrej swej woli darował Zenie Dobra, więc Syna dziedzicem mieć niechciał, ale Zonę w dziedzictwie postawił.

Ociec musu i zmaglenia nie miał do tey donacyi, którą uczynił dla Zony, więc dobra donacya, bo dobrowolna.

Syn Kalenkiewicz o wynaglenie zapisu nie skarży, tylko dla nieprawności przyznania, i dla obojętnych kondycyi chce obalić machinę zapisu.

Więc się zgodził na to: że zapis Matki od Oycy wzięty bez musu i natarczywości, i prze staje na tym: że jemu Ociec nic z musu dać i zostawić nie był winien.

Zastanowić i ująć wolności niemożno, albowiem między innemi Prawami Art: 41. z Roz: 3. też wolność pomnaża pisać: *Ustawiamy iż wszystkim stanom narodu Szlacheckiego wolno imionami swymi wedle potrzeby i upodobania swego przedać, darować, &c.*

### Pobudki Zapisu i Fundamenty jego.

Cały majątek JP. Gzowskiej cokolwiek ona miała z głowy Oycy Józefa Hryniewicza, to wszystko pierwey Matka jej z Domu Podmurnacka idąc w Zamęcie za Konstantego Kalenkiewicza Dziada procedujących, potem sama JP. Gzowska dostawczy się za Zonę Bernardowi Kalenkiewiczowi, w Dom Kalenkiewiczów w summach i ruchomościach i w różnym in mobilibus splendorze na 50000. złt. Pol: przeniosła i oddała.

Wyzwała siebie ze wszystkiego, a Męża wpomogła, fortunę pomnożyła i z długów dwignęła. *Czytać Testament Hryniewicza 1734. Febr: 20. dnia ditny, w Grodzie Grodzień: aktykowany.*

Którym znaczne summy i Dobra rozporządza, Córce swojej terazniejszey Gzowskiej zapisuje.

Widzieć w owym Testamencie Pieczętarza Konstant: Kalenkiewicza Oycy pierwszego Męża Gzowskiej, ten świadkiem jest summy i ruchomości, więc po Oycu Gzowskiej pewny majątek i niepłonny.

Konstanty Kalenkiewicz wziął Matkę Gzowskiej za Zonę, a Gzowską Synowi w Matzeństwo oddał, więc całą substancyą po Hryniewiczu posiadał i ogarnął.

Matka za Oycem, a Córka za Synem złączyły majątek, iż co ich własnością było, co z niemi w Dom Kalenkiewiczów weszło, to wszystko ogółem przez Kalenkiewiczów użytym i rozrządzonym, to wszystko w domu ich i końcem potrzeby ich stópniało.

Już tam wczesnych odpisów dla Gzowskiej i reformy mieć niemożno było, gdzie jedność majątku snowała równe losy, gdzie przemiec Oycy i Syna nad stanem niewieściom panowała.

Nie przeczę temu: że Gzowska opisanego od Męża wniosku i reformy niema. Ale też razem próbuję i dowodzę: że miała wniosek.

Słusznie późny nie reformował wniosku, póki liczby jego wiadom nie był, bowiem odbierając u różnych summy, wyprzedając Dobra leżące Kamienicę w Wilnie, i szacowny splendor co raz pomnażał wniosek.

On tedy Bernard Kalenkiewicz coraz więcej był winien dla Zony, a Zona coraz większym wnioskiem dobro Męża podwyższała.

Michał Zabłocki Strużczakzy Ołzim: przez wzgląd na Synowicę swoją dzisiejszą Gzowskę oddaje Obligi Bernardowi Kalenkiewiczowi na summy 25071. złt. Pol: dochodzić odróżnych Kredytorów pozwala, i połowy Aktorem czyni. *Czytać Zapis 1746. Junii 27. d ditny, i w Grodzie Grodzień: aktykowany.* Az Ode-



Odebrał Kalenkiewicz te summy, które mu do odbierania Michał Zabłocki naznaczył, więc gdy owa summa była własnością dla Gzowskiej, tedy ma się rozumieć wnioskiem teyże Gzowskiej.

Possydywał Kalenkiewicz folwark Sidorowszczyznę teraz w possessyi przy Zancewiczach razem u JPPw Downarowiczow będący, któren Matka JP. Gzowskiej za sumę 4000. złł. kupiła, a z tey possessyi brał użytki, pożyczył Kalenkiewicz u Matki Gzowskiej 3000. ręczney summy, i tę sumę na folwarku Zarubiczach prawem zastawnym lokował.

Oba Dokumenta, jeden Prawo wieczyste 1739. Januar: 22. dtny, w Magdeburi Wolkowyskiej przyznany, drugi, Prawo zastawne na Zarubicze 1735. dany, i w Grodzie Grodzień: przyznany. *Videatur w Dekrecie Ziem: folio 70.*

Approbowana summa i procent na Zarubiczach Dekretem Ziemskim od którego Kalenkiewiczowie nie appellowali.

Ergo i bytność Zapisu zastawnego, i należność summy z procentem akceptowali za słuszną.

Płaty procentu uniknąć niemogą, bo kapitał z Zarubicz należy Gzowskiej, jednak ona korzyści nie miała, gdy i summa i Zarubicze w ręku i posiadaniu Kalenkiewiczow tleje.

Gdyby tych, jakie są niebyło, dowodów, gdyby na wniosek Gzowskiej Sąd śladu i rzetelności nie widział, odrzucić wszystkie przekonania, a stać przed **oczy jedno Prawo** darowne, te i wielość wniosku świadczy, i powinność daru za wniosek wyraża.

Już majątek Kalenkiewicza znacznemu Gzowskiej wnioskowi równości nie miał, już reformy na trzeciej części Dobr lokować nie mógł, bo trzecia część korrespondować nie mogła, według nauki Artykułu 1. z Roz: 5.

Strzymał Zapisy pomy, aż wszystkie summy Gzowskiej do siebie nie zgromadził, a całość jey majątku zebrałszy do rąk, poznał iż jey substancya na okup reformy dana nie nadgrodzi wniosku, chyba w azard i potrzebę donacyi wyznaczona zrówna się wnioskowi Zony, i uczyni godziwą cudzey własności restytucyą.

Niech to niezadziwia Sądu że Gzowska zapisu wianownego niema, lecz niechay ręczy ta okoliczność, kto ją w Zameście oddał Oyciec, za kogo wydawał, za Syna, któż? tam mógł dopomnieć się reformy kiedy ona pod władzą ich była, w domu ich y osoba iey, y dobra iey zostawały, któż tam miał mówić o zapisy y opravę.

*Doczytał się prawdy z artykułu 1. z Rozdz: 5. tak mówiącego: a jeżeliby Ociec, Matka, Brat, y kto z bliskich wydając dziewczkę zamąż takowej prawoy y wianu od zięcia nieodzierzeli takowa dziewczka po śmierci męża sw go wniesienie traci.*

Zgoda nato? że w ten czas utrata ma być wniesienia gdy niema zapisu, lecz Gzowska tracić niemoże, bo za swój wniosek ma wieczystą donacyą.

Co to jest reforma? jest tylko świadkiem wniosku, y pewnością na wniosek, może być lepsza y mocniejsza reforma nad pilno darowne, y z pobudek wniosku y dla nadgrody wniosku Gzowskiej dane.

Więc wniosek Gzowskiej zawsze jest pewnym do tyła, ile wartuiał Tereźki, a pewnością swojej w tym tylko ma odmianę że zanurza siebie w donacyi wieczysty y nie zaś zastanawia na reformie.

Wszak dar wieczysty za szacunek wniosku byłby ważny, choćby w owym cz sie w jakim stanowią reformy był dany.

Czemuż być ma nieważnym teraz kiedy później przez czucie y powinność z odpłatę wniosku darem wi czystym nadgrodzona reforma.

Pierwiev czy później dana reforma, pierwiev czy później uczyniony dar za wniosek y reformę, tak jest ważny y niekazitelny, jak go wszystkie Prawa ważnym czynią.

Czy dla tegoż ona ma tracić wniosek? że niema wianownego opisu albo niedość natym że był aż nadto znaczny wniosek gdy darowny zapis oboje zamyka, y bytność wniosku, y za wniosek słusność daru.

Gdyby można było wszystkie przekonania rzucić na stronę, a jeden tylko zapis stać na czele pierwszeństwa więc dosyć z niego czerpać nauki iż owa donacya na okup wniosku arcy sprawiedliwe miała instynkta y powody.



### *Słowa donacyi:*

*Ja Bernard Kalenkiewicz czynię wiadomo tym moim dobrowolnym nie z żadnego przymusu y podryścia prawem wieczyłym donacyinym JP. Zofii z Hryniewiczow Kalenkiewiczowej żonie mojej danym.*

Więc Gzowski na wieczność dany zapis, Gzowską wieczyłą Dóbr czy- ni Panią, a syna ipso facto oddała gdy mu zapisu niedaje, y onim w po- czątkach piśma zapomina kondycyi niewyraża.

Byłaby ważna kondycya, gdyby dolożył kondycjonalnym zapsem, więcby kondycya byłaby tak wieczyłą jako sam zapis wieczyły.

Lecz gdy od imienia wieczności zaczyna, a głosu obojętnego znać y wi- dzieć niepozwała, więc donacya jest dziełem wieczyłym, a kondycya jest próżnym dymem od wylewu wieczności ginącym bo niema tytułu wieczyłego więc Bernarda Kalenkiewicza na izali aktorstwa wieczyłym nieogłasza Panem.

Doznawszy ja Bernard Kalenkiewicz w uczciwym przysojnym pożyciu miły żo- ny mojej niczym nienotowanej przez wszystkie czas małżeństwa przyjaźni y miłości oraz poszanowania &c.

Xdleją na ślach Kalenkiewiczówie, y gdy już to poznali że mocy zapisu żadna nieporuszy przewrotność, rzucili płamę na honor ysumnienie Gzo- wskich czerniąc ich życie y obęyscie.

Wolno jadowitym językiem aż do boleści serca y umysłu dogryzać sławie, ale niewolno wierzyć iżby ta żona od opinii nierządu teraz czyła nie- była która wiary y podczciwości pod życiem męża mężowi dochowa- ła.

Mąż świadkiem iej niewinności Mąż też gdyby o małowierność żony był przekonany, wolno iemu prześladować żonę, i szukać sądu.

Lecz niemiał noty na przysojność życia, więc niesplamionej życzliwo- ści dobry mąż nie tylko nie tknął y nie obrzydził żadną złością owłzem tym zapsem y cnotę iej wyznał y nadgrode cnotcie uczynił.

Co tu wabi płocze Kalenkiewiczów umysłu do porywczey życia censury, sama inwidy, rozumiejąc że zmyśloną na niewinność potwarzą, zmie- kczą umysły, y uknują kassę tę zapisu.

Mąż nie skarżył, i niemiał przyczyny skarżenia, ten zaś skarżyć niemoże, kto ma sprawę słuchać, i nawet tak złośliwego fanatyzmu nie przystoi według artykułu 30. z rozdz. 14 które jest rodzajem złości y nienawi- ści y chciwości majątku Gzowskich.

Więc nie słuchać fatalnego głosu, który popiołem inwidyi zasypuje cnotę y delikatność duszy ale raczy karać trzeba za kalumnię jako kalumni- atorów według Konstytucyi 1726. tytuło komparycie y Konst. Koekwacyi juri- um czytać potwarne Kalenkiewiczów żaloby Produkt y inne oskarżenia oraz Konstytucye czytać: bona fama dla Gzowskiej warowana Dekretem o- czcwiłym Trbiskim

1760. 8bra 29 ferowanym Ergo wexa bez sprawy ma być ukarana pæna talionis czytać Dekret.

Dałey postąpić w expikacyą zapisu: *Ad fata JP. Hryniewiczowej post Ka- lenkiewiczowej matki miłej żony mojej własnym pomienionej we wszystkim by- łem suplemntowany expensem y nieprzebrany dobrodziejstwem, oprócz cale znaczney żenie mojej danej wyprawy sukien bogatych obicia Dywanow, ko- biercow Pawilonow srebra sztuk stołowych gotowalniowych y na różne potrze- by zgodnych cyny, miedzi, stada własnego nabycia y hodowania klacz. zrzeb- ców koni roslých, tudzież Oblgi na sum y rekodayne za któremi zyskiwałem po kilkadziesiąt cz. r. w: złt. y po kilka tysię y &c.*

Wyznaje zapsem że summy y tak znaczne in mobilibus wniośła splendory. więc dośyc wiary wziętego in esse wniesienia.



Mówią że *quantitas* niewyznana *Rep*: owszem wyznana kiedy do wyrównania *quantitatis* wniosku oddaje dobra na wieczność.

A z tą wnosząc, y wydobywając prawdę z zapisu, że wniosek Gzowski tak był znaczny, ile wartują na wieczność Tereski.

Wziął summy, y ruchomość wziął wszystkie dostatki y rozproszył, mógłby to duch sprawiedliwy cierpieć gdyby dla utraty własności żeniny, żona ubóstwo y nędzę znosiła, dla tego tylko że mąż iey dobro utracił.

Utracił wszystko, z całej własności pozbawił żonę, w nadgodę krzywdy oddał swoje dobra, gdyby zagładził winę utraty.

Więc ktoby teraz kassował zapis, chyba rozumiał, że wniosek wolno mężowi tracić, a żonom ni-wolno dopominać się wniosku.

Kalenkiewicz sponiewierał wniosek, a darem wieczystym zapłacił, więc ktoby kassował zapis, jedno uczyni, gdyby odebrał zapłatę.

Gdybyż on niepisząc prawem darownym, ale napisał iż za wziętą ruchomość y summy Żenie mojej dobra sprzedać wiecznością.

Był by ważna taka sprzedaż, bo taxa wieczności od Dziedzica depęduje y dziedzicowi należy, bo czyniąc sprzedaż za ruchomość y summy sam by uznał y definiował, iż Dobra jego więcej nie wartują, ile ruchomość y summy.

Czemuż? równie ważnym być niemoże dar wieczysty, kiedy on za czelny obiekt y za przewodnika używa do zapisu wziętych po żenie summy y ruchomości, a za summy y ruchomość daruje, więc Różnie dobra darował.

Bo summy y ruchomość tyle waloru miały, ile on Dobra swoje cenit.

Cóż? jest przeto? cena ruchomości pewna, bo z Tereski mi porównana.

Cena Polwarku Tereski pewna bo na okup wniosku oddana.

Ergo? gdyby kondycja zapisu miała, a Synowi ośnowę dziedzictwa prezentowała, tedy w nayprzychylniejszym Sądzie inaczej on w chodu do zawodnego dziedzictwa nieużyłszy chyba przez taxę Dobr.

To jest chyba naznaczyć dobr Tereski taxę, a wypadła z szacunku summy oddać Gzowskiej za wniosek y ruchomość, bo tak prawodawca o wartości wniosku konkludował, jak o wartości Dobr konkludować można.

Więc? cena Dobr nie przewyższa waloru ruchomego majątku przeto? niegodzi się odbierać własności przez pretext kondycji, bo ona y wniosku nieznosi y aktorstwa Synowi niedaje.

*Słowa zapisu dogadzając pilnym potrzebom moim zbywaniem po połowie niemal jeszcze ostatę ruchomości przez lat trzynastie bez żadnego innego sposobu prowadząc życie, y odbywając wszelkie własne potrzeby, długi, różnemi czasami zaciągnięte, znacznie profitowałem, porządki wszelkie na siebie obracając, wszelką do dysponowania ruchomością miłą Zony mojej wolność mając, za Obligami piędziami odbierając do zbytej kamienicy w Wilnie, przezemnie summy dobierając.*

Wyznaje y winnym siebie czyni do restytucji rozproszonych Zony majątku jej summy długi opłacał, jej summy niemając od Ojca wydziału y posessyi przez lat 13. wszystkie do życia expensy utrzymywał, jej Kamienicę w Wilnie sprzedał, y summy za obligami odbierał: uróżnych.

Wszystko to było wnioskiem Gzowskiej, wszystko to, podwyższało sytuację majątku, a przez Męża do ostatniej ruiny wycieczonym zostało.

Już tedy widzi Sąd rzecz pewną y znaną że Gzowska ogół swojej substancji oddała w ręce Mężowi, a ta w ręku Męża słała y zginiała.

Niedarowała wniosku swego Mężowi, nie uczyniła nań zapisu, za co? ma być zagnana do zaguby własności bez zapisu, kiedy Mąż będąc winnym ulzczerbku, też winę oświadczył zapisem y chciał nadgodzić darem.

Dar niedaremny, lecz powołania sumienne prosiwały jego myśli, aby wzajemną dla Zony uczynił dobroć.

Nie



Nie kładzie liczby summy wiele odebrał summ, wiele na trzynastoletnie expenſa wydał, wiele za kamienicę wzięt, bo to wszystko razem kładzie do jednego komputu znosi, a inſzego do oddania nieznalazł ſrzedka, tylko w ogulnym kompucie darować dobra Zenie.

Y darował wiecznością, więc przyjął y wiecznie poſtawił bez odmiany iż wnioſek Gzowski tak był ważny, który całość dobr preferował, y całość dobr obiół.

Gdyby dawał zwyczajną reformę musiałby *quantitatem & qual tatem* summy wyrazić czemu? bo wtenczas pewność y liczba summy potrzebuje wykładu gdzie? y kiedy Zona ſtoł na ſkupie.

Lecz w takim razie jaki jeſt teraz nie trzeba ſię napierać o wyraz liczby summy bo on ryczałtem wnioſek cenit, ryczałtem dobra oddał.

Nie wyraził wiele wzięt wnioſku równie też niewyraził wiele ſą warte dobra, Ergo? exdotacya w dobrach, a dobra w exdotacyi cenę ſwoją na wzajem zapurzyły.

Y już tu o walorze y wielości wnioſku inaczej kweſtyi zaſpokoić niemożno, chyba naturalnego użyc doſwiadczenia, że ile warte Dobra, tyle y wnioſek był wartującym.

Naprzykład gdyby kto przedał Małęnoſć jaką, a wyraźnego jej niekładąc ſzacunku, *anonimo titulo napisał za pewną summę* przedaje.

Niemógłby zruſzyć przedaży, bo ją utwierdza, wola prawodawcy y prawność zapisu, nie zaś wykładna liczba summy y ceny.

Za mnieyſzą lub więkſzą summę wolno przedać lub kupić, zawsze iednak między przedającym a kupującym ſtawia pewność, y twierdzą pilmo czyli dokument.

Już gdy wyraził że wiecznie przedał, lub wiecznie dąrował, w tenczas wieczności odwołać niemożno, bo ją prawodawca wiecznie utracił.

Gdyby nawet prawodawca dawſzy zapis *sub anonimo iż za pewną summę* przedaje, chciał mówić pod tym pretextem o summę iż jej albo cale, niewziął, albo mało wzięt.

Nie byłby ſłuchan u Sądu, bo ten przy prawie nabycia bliſszy do dowodu, iż tyle ſwojemu prawodawcy zapłacił summy za przedaź ile umówił, ile chciał y przyjął prawodawca.

Czemu? zapis zapisem, a wieczność wiecznością trwa niecoſnioną, gdyby też wolno było dla jakiego wymyſłu y nieukontentowania ruynować zapisy wieczyste, a ktoż? na dziedzictwie beſpiecznym będzie.

Jeżeli ten co kupił, a niema pewnego wyrazu za jaką summę kupił przecież? jeſt potior przy dokumencie ewinkować moc zapisu, y ewinkować zapłaconą liczbę summy.

Więc? od równego biorąc przypadku bliſsza do przyſięgi JP. Gzowska na tym iż 50000. złtch razem kładąc summę y ruchomy dobytek w dom Kalenkiewicza wnioſła.

Bliſza ona przyſięgi, bo wiarę y naleſność jej dokument okryſła, więc jeſt kwezytorką za dokumentem.

Przeciwnie niemoże Kalenkiewicz znosić aktualnego wnioſku, a Sąd niemoże go dopuſcić ku dowodowi, chybaby potępił donacyą y uznał, że ſłabzy dokument y dowod pilna, a więkſzy kredyt ſłownych powieſci Kalenkiewicza.

Nie okryſlił liczby wnioſku, oſoż Gzowska przyſięga że 50000. złt wnioſła, a tak upewnia myſli ſądu o wielości y liczbie wniesienia ſwego, y znosi opinią zarzutów.

Ten dał ſwiadeſtwa o wnioſku, kto brał; ten beſpieczeńſtwa opatrzył zapisem, któren miał dawać reformę.

Ergo? oddać na upadek właſności Gzowskiej niegodzi ſię, według prawa bo ma zapis, y za zapisem quæriti, nad to ſprawiedliwość krzywdzić y ubożyć niedoradza.



W innym przypadku gdyby kto u drugiego pożyczył summy, a quantitatis długu w dokumencie nie opisał, tylko by wyraził, iż znaczną sumnę bierze.

Blizszy byłby dopominający się iść na dowód przysięgi przy dokumencie in fidei dokumentu, & in fidei wielości długu, według Art. 77. z Roz. 4.

Więc podobnie Gzowski mając przyznanę prawo na wielości wniosku jakoby ręcznego długu przy dokumencie realność opowiadającym, potior do dowodu.

Gdyby czuley sąd przekonać iść się, odwołać do słow y myśli zapisu.

*Lubo ad recompensam świadczonych w życiu moim sposobow według wyż pomienioney dobroci proprio honorum tommodo niemoge, sufficienter percipere satis facere quantitatem, iednakże za nieoszacowaną przyjaźń secundum posse za nieoszacowaną przyjaźń Małż. żką wypłacając się, Mittł Tereżki i Kotrę, zhoże, bydlę rogate i nierogate, konie, karety, kółski, i wsze lkie pojazdy, przytym ruchomość m. j. g. żek. suknie, szable, kulbaki, strzeby i wszytek porządek jaki jest i ruchomości nazwać może, nie penitus na mnie na bliskie, na dalsze utriusq; sexus z wyż pomienionych Mittłci, sumy, ruchomości, najmniejszej części nie excypując miley Zonie mojej na wieczne a nigdy nie odzowne czasy tym moim wieczytym donacyinym prajem dając, darując, zpisuje.*

Prawodawca mówi że in recompensam świadczonych w życiu sposobow dar Mittłci nie wystarcza.

Owoż sam windykuje quantitatem należności Zeniney, kiedy wyraża że sufficienter nadgrodzić nie może, ergo wniosek Zony cenę Dobr zwyciężał i przechodził, i sam Aktor, który miał prawo udzielne nad własnością, powiedział że wniosek jest równy dobrom, a dobra nie przewyższają wniosku. Więc dar godziwy i słuszny, r. czy zapłata i nadgroda wniesionych sum.

Inaczej zapisu onby nie czynił, gdyby powinności i sumniennego nie czuł powołania: że winien nadgrody.

Jakże to odjąć Gzowskiej, co z dobrej woli Mąż nadał, jak to daremnym darem nazywać, co Mąż przez słuszność i obowiązek uczynił.

Darował Tereżki i Kotrę, oraz ruchomość, nie na siebie i na żadnego nie wyłączał.

Ergo wyzwałszy siebie z Dziedzictwa już sam Aktorem być przestał, i z głowy swojej Aktořstwa Synowi nie zostawił.

Słowem konkludując, czego Ociec Dziedzicem nie jest, tego Synowie spadkiem i naturalnością nie biorą.

Ociec Dziedzictwo utracił, jakże Syn to brać może, czego Ociec z utraty nie wyłączył.

Obiekcya: Zapiśać nie mógł, bo w ręce nie miał Possessyi.

Był wieczytym czy dziesnym dział między Bratnią nazywać, wszelak gdy i przez naturę spadku, i przez umiarkowanie z zelżym Strażnikiem possydował Tereżki i Kotrę, więc był Possessorem, i miał w ręku Dobr.

W stopniu Ojca Konstantego Kalenkiewicza on pewny Dziedzic, a przyrodzony w nim Dziedzictwa zatarć zamorzyć nie można, więc był Panem własności, i miał wolny szafunek.

Był dział i porównanie Dobr, świadczą o tym Komornika Łowickiego Zdanowicza wymiary, i wzajemna tychże wymiarow przez Bracią akceptacya. Legantur listy Zdanowicza i dalsze pisma bytność działu świadczące.

Zelży Strażnik possydował Zancewicze i Sućki, a zelży Bernard Kalenkiewicz possydował Tereżki i Kotrę, więc dział i determinacya jego akceptował, więc na umiarkowaniu Zdanowicza przestali, inde dział ten ma być ogłoszony za wieczyty.

Jeśli wnosić: że zapiśać nie mógł, chiba się wyprzeć Braterstwa i krwi jedrořtayney, lecz mając go Bratem, mieć trzeba rowiennikiem do połowy Dobr.

Te



Terefzki i Kotrę Zonie darował, i to wszystko, cokolwiek do równego działu z Bratem przychodzi, darował. Więc Gzowska Aktorką jest taką ogólną Dobrą wszelkich połowy, jakim był Aktorem sam Bernard Kalenkiewicz jey Darodawca.

Bierze tu Kalenkiewicz za najwyższy argument tę Zapisu kondycją: *Jednakże miła Zona moja imieniem moim Bernarda Kalenki wicza Ochrczonego Syna naszego, i dalszego stante voluntate D. vna Potomstwa in vivis będącego od pomienioncy substancyi oddalenia mocy mieć niemoże.*

Darował Zonie wiecznością Dobrą, a Syna ad succedendum projektuje w kondycyi, ergo ta excepcya ym legis iapit i kassowana być musi, bo ordynacyą stanowi.

Wieczność dał, więc ona Dziedziczka z Zapisu, a mógłże on ordynować przechod majątku na Syna, kiedy się raz wyrzekł na Zonę.

Od czegoż to oddalać nie każe od części, czy od całości, od dożywocia, czy od wieczności Dobr, nie positive nie zakłada.

Ergo Synowi nie z pod dokumentu nie oddał, a Zonie nadaney wieczności nie odebrał.

Od czegoż to oddalać nie każe od leżącego czy od ruchomego dobra nie wyraził myśli, więc Ociec dla Syna Aktorstwa Dobr i Aktorstwa ruchomości nie zostawił.

Tak decyduje Konfytucya 1510. *Vok. x. folio 373. titulo de Interpretatione inscriptionum tak pisząc: illa eadem tenent a sunt, quae specificata.*

Nie kondycya zajmować nie może, bo nie pewnego nie stanowi, więc Sad choć ją widzi i czyta w Dokumentcie, ma odrzucić, bo *generalitas specificata ma być referenda.*

Syna Bernarda i dalszego w życiu będącego potomstwa broni oddać,

Więc gdyby najsutelniej dociękać myśli Prawodawcy, chyba na tę wypadnie konkluzya: że on Syna swego etiam między Potomstwem Gzowskiej chciał mieć Aktorem w części, a niechciał mieć z części i od równego między wszystkimi jego i Zony dziećmi podziału oddalonym.

Gdy uczynić dobrodziejstwo Bernardowi, y gdy pozwolić skutkow kondycyi, któż tak porywczyz będzie do innego rozumienia nad ten frzodek iż według warunku, taką zamknął Kalenkiewicz woli swojej pewność, aby syn z niego dzieci Gzowskiej z głowy jey posiadali różne w dobrach części y spadki.

Niech tak będzie ( jeżeli można ) że Bernard Aktor części według kondycyi, lecz czy może on wygłozować równe aktorstwo ki dy go Oyciec syna swego z Dziećmi następującymi Gzowskiej w równości do posiaгу y sukcedowania zachował y pomieścił.

Niech tak będzie że on Aktor z kondycyi Orcaale też y tey prawdy z cmić niemożno że dzieci Gzowskiej są Aktorami znabycia ma k, bo prawodawca dzieci swoich od dzieci przyzłych żony niedystryngwował, razem im y równy spadek naznaczył *w tych słowach oddalać niema dalszego potomstwa naszego.*

Ergo? syna swego, y dzieci żony przyzłych postanowił ażeby równie bez preferencyi sukcedowali.

Jeżeli Bernard będzie godnym sukcessyi, Gzowska matka iego nieukrzywdzi y od części między swoim dziećmi nie odda i więc? uczyni zadość kondycyi. Zapis formalną y pewną rzecz stanowi a kondycya w przecieci tworzy dziedzica.

Ergo na głos wieczności ustąpić y gasnąć musi bo tam kondycya non valet gdzie? certum constitutum dale pewnego dziedzica.



Niemiał y nie zostawił innego potomka jak tylko jednego syna Bernarda cóż? rozumieć gdy on pisze y dalszego *stante voluntate potomstwa in vivis* będącego oddać niema.

Więc syna swego z dziećmi Gzowskiej na równej tablicy do sukcesji postawił, za równych sukcesorów być oznajmił.

Upażył jak ten Prawodawca dalej konkluduje: *lecz własnie gaudendo dziedzictwem odemnie sobie uступionym ma mieć moc zupełną do dysponowania oney w osobie moiej dziedziczka y Aktorka sine respectu na wychodzące z opieki potomstwo:*

Więc czy! żyje albo nieżyje syn zapisodawcy ma on lub niema lat zupełnych zawsze Gzowska absolutną daru jest Panią, bo sine respectu na wychodzące z opieki potomstwo wieczność oddana, y wieczysty szacunek nieściszony.

Ułól względu wychodzącemu z opieki potomstwu, więc? y syna swego y dzieci Gzowskiej razem równie nieoszczędzał, razem y równie do względów matki oddał.

Oświadczył dalej myśl swoją: *ponieważ obowiązana niejest za życia swoiego nec per partem, nec totaliter żadney najmniejszey possessyi postąpić chibaby miła żona moja proprio voluntatis aktu chciała to uczynić inaczej przez żaden sposób syn nasz terazniejszy y dalsze potomstwo przychodzenia do possessyi mocy mieć niebędzie.*

Pierwiej kładzie kondycyą iżby nieoddalała p. tym mówi iż żona w osobie iego Aktorka y dziedziczka, więc? znosi obowiązek, y uwalnia od kondycyi.

Części, ani całości dóbr niekaże dawać synowi swemu y dalszemu potomstwu za życia żony.

Więc? po przeżyciu Gzowskiej (gdyby się trzymać kondycyi) sukcesyą dla Bernarda między dziećmi Gzowskiej równą zachował a pod życiem matki wstępu y użytku zabronił.

X Gdy kazał czekać matki przeżycia, więc? Ociec nie z siebie dla syna nieudzielił, tylko w głowie matki y jako w dobrach macierzystych losu upatrywać przeznaczył między iey potomstwem spólnego.

Cóż? jest wyrok zapisu ordynuje: *iz przez żaden sposób syn nasz terazniejszy y dalsze potomstwo przechodzenia do possessyi mocy mieć niebędzie chibaby żona moja proprio aktu uczynić chciała.*

Niechce matka d. c. possessyi dla syna a siebie wyznąć. niechce matka dozwolic dzi. dz. c. w okrutnemu synowi który własną ręką chciał odiać życie matce.

Więc? ani przez sukcesyą ani prawem natury z Oycy wchodzi niema do dóbr bo rozrządzenie ich do woli Gzowskiej oddał, a possessyi dać y nie dać dopuścił.

Więc? ma czekać przeżycia matki a śmierć iey otworzy synowi drogę do sukcesyi po matce iako do dóbr macierzystych iezli godzien spadku będzie.

Matka żyje, więc? syn ani possessor. ani Aktor y zgola żadney władzy nad dobrami rozpościerać niema.

Niech go nie ludzi kondycyą bo z niey on nie jest wiecznikiem gdyż Oyciec,



Ociec niepowiedział zapisem iż by on pod życiem Matki brał dobra, y brał imię dziedzica

Dokument niema głosu, iżby czy żyje Matka czy nie żyje Matka Syn nosił postać wiecznika y zbierał skutki wieczności.

Więc życie y śmierć Matki innych dla Bernarda nie pomnaża korzyści tylko równą sukcesją między Dziećmi swemi iako w Dobrach Macierzystych.

Perwadnie daley z pozornych na stronę przeciwną racyi y z słow zapisu, jeżeliby prze *destinante Deo* pomieniony Syn mój w życiu nie konserwował się na ten czas m.ła Zona moja wolna będzie pomienionemi Dobrami iako *zachte* dać darować, zapisać, *prz. dać* *Et* gdyby też y bez zost. no. on. y dyspozycji z tego świata zesła, a z nas samych Potomstwa lub de prole nostra sukcesora niebyło, tedy każdy po *Imci.* Aktor czy to? zapisem, czy to z Imienia jako po wieczystey Dziedzicze odem nie praw. m. darownym utwierdzoney.

Wolna Zona moja dać, darować, zapisać, jeżeliby Syn nie żył, *Reponitur.* Więc takim wykładem iakoby między Synem a Matką przeżycie do dziedzictwa zakarbował.

Czy słyszy sąd o takiej kondycji iż kiedy Syn żyjącym będzie na tenczas Zona ani wieczniczka, ani dożywotniczka, ani pretenorka, lecz y w niesienie traci, y ten dar traci.

Ergo? życie Syna nie odbiera wieczności Matce, nie kassuje jej wniesienia, y pretenyi za zapisem.

Dla t. go? prawodawca dołożył iż po zeyściu Syna wolną jest całość dać, darować, bo mu przez skład kondycji po śmierci Matki między wszystkiemi dziećmi nie już iako u O, czystych, lecz jako w Macierzystych Dobrach część zanotował, y przy tej części Syna zachować chciał.

Więc po zeyściu iego etiam ta część która na Bernarda z równości podziału przychodzić będzie w Dobrach Macierzystych już do rządu y mocy Matki podlega, y zwraca się,

*Jeżeliby Syn nie żył, a z nas samych Potomków lub de prole nostra niebyło, tedy każdy po Zenie. Sukcesor jako po wieczystey dziedzicze aktor.*

Więc Syna iako swego Potomka, a dzieci Zony iako iey potomków na równey szali położył y równego sukcesowania pozwolił.

Waruje kiedy de prole nostra sukcesorów nie będzie, lecz kiedy jest obojga potomstwo, więc chyba ich y w rodzeństwie równać, y w sukcesji równać.

Między Synem swoim, a dziećmi Gzowskię nie położył dysfunkcyi, więc oboje potomstwo bez przeważenia y preferencyi w głowie Matki y po życiu iey iako w dobrach Macierzystych dziedziczyć będą.

Niechay Bernard liczne przepędza wieki, wszelak dziedzictwa dać mu niegodzi się, chyba przeciw wyrazom dokumentu w takiej definicyi, *sine respectu* na wychodzące z Opiek. potomstwo obowiązane nie jest posesyi postąpić, tylko ku zwykłym potrzebom *expensu* dostarczać.

Więc bezpieczney jest wspomódz Bernarda *expensem*, bo tak chce dokument, a niebezpiecznie rozwałac Aktorstwo Matki bo tak niechce dokument.

Poki więc żyje Matka, póty nie Syn nie posiada, póty zamknięta y ściśnięta na przednim części majątku, poki Matka osnowy życia swego nie zamknie.

Rządca y prawodawca, na część ielzcze kiedyś spadać mającą być on nie może, bo chęć y skwapliwość iego chyba śmierć Matki uwieńczy y po prawu, a życie iey wypowiada iemu w dobrach użytku.

Łoty Syna do przeżycia Matki oddane, iakże tu ma uprzedzać Dekret kiedy wiadomym nie jest Matka czy Syn pierwiecy odumrze.

Jeżeli Matka przeżyje Syna, więc pretext kondycji (choćby był ważny) nie



nie przeszkadza a' torstwu Matki, owszem rozwiązuie wolność, *jeśli by w życiu nie był syn nasz na ten czas dobrami mocna rządzić.*

Już to pewnym albo w ołobie twojej, albo w potomkach swoich Gzowska przeżyje Bernarda, więc ona dziedziczka, bo nikt mimo ją y Potomki iey b'ć kwezyterem sukcesywi nie może dla takiej mocy zapisu, *jeśli by syn nie żył, a z nas samych potomstwa lub de prole nostra nie było.*

Więc po nim innego Dziedzicą niema, tylko Matka y iey potomstwo.

Pod życiem Matki nie jest on dziedzic zapisu, lub oddać swoim sukcesorom mocy niema; bo z mocy panowania wyuty, zaś po śmierci swojej choćby miał część jaką w ręce Matki oddać aktorstwo.

Więc nigdy prawa wieczności niema, nigdy ołobie swojej, y w nasładownikach swoich nie dziedziczy, całości, ani części dobr pewney nie posiega.

Nżey mówi prawodawca, *Zona moia po mnie wieczysta Aktorka wolna y mocna będzie p mienionemi dobrami iako chcąc d sponować &c.*

Zona po mnie wieczysta Aktorka po kimże to aktorka po Oyca, a iakże syn przelew aktorstwa na Matkę uczyniony ma przyodziewać na siebie.

X Zapiął dobra y ruchomość wiecznością dla Zony, zapisał też prawodawca wieczystą ewikcyą na wszelkie dobra swoje wnosząc bezpieczeństwo, gdyby Zona w darowanych dobrach y ruchomości pewną była: y aby przelkody od dzieci y od bliskich nie miała, *czytać ewikcyą.*

X Syn porużza dar Oyca. Syn który jest winnym ewikcyi, y strzeżenia całości w głowie Oyca ten idzie przeciw woli Oyca, przeciw ewikcyi.

Ewikcyą czyli iey rodzaj jest to bezpieczeństwo każdego zapisu, tak daleko sukcesorów obligujący, iż nigdy wolen być niemoż: aż poki całości y pewnego dobr dziedziczenia niepewni.

Pytam się? za co darował dobra za wniosek, za co dał y przyjął ewikcyą to jest: żeby ubezpieczył zapis, y ocalił wzięte summy y ruchomości po Zonie.

Więc dar obeymuie dobra y ruchomość, a ewikcyą obeymuie Bernarda Kalenkiewicza żeby uległ zapisowi.

Kto winien bronić wieczności, ten brać, y mówić o nią nie może bo ex re ewikcyi ma sprawę przeciw tobie, a iakże mówi Kalenkiewicz przeciw ewikcyi.

Sam Oyciec niemógł naruszać zapisu, bo się obowiązał ewikcyą, a iakże on będąc obowiązkiem Oycowskich następniem ma czynić to nieważnym, co Oyciec wieczystym dziełem postanowił.

Wieczysta donacya, więc wieczysta ewikcyą która tak tęgą ma siłę, iż jeżeli w jakim przypadku gnie aktorstwo, jednak nie gnie ewikcyą.

Ewikcyą jest to sposób nadgrody za uratę gdyby upadał zapis, więc by musiał Kalenkiewicz inżemt dobrami do równości ceny y szacunku nawiązywać y nadgradzać.

Lecz gdy dla ewikcyi innych dobr niema tedy sama wieczność Tereszek y Kotry w ewikcyi zanurza się, y za ewikcyą zapisu staje się dziedzictwem Gzowickiej.

Wezwać do okoliczności terazniejszey, Artyk: 18. y 25. z Roz: 7. w tych słowach: *jeżeli o oczyszczenie pozwani będą tedy także Potomki iego według zapisu przodka swego z majątności na nich spadły oczyszczać mają.*

Toż mówi o Ewikcyi Artyk: 22. z Roz: 4. *czytać*

Ilatum. że do ewikcyi dobr niema, lecz jeszcze po Oyca spadku rekwirują.

B. Dobr niema, ipon bu do nadgrody wieczności niema, ergo, wieczność tych Dobr za ewikcyą traci.

Gdyby kto myślał że Prawo darowne nie ciągnie za sobą ewikcyi. *Odpowiadam:* Pohudki dary są wiadome, i ten dar darem nie był, lecz był prawdziwą restytucyą wniosku dla Zony.

Więc jedno jest jakoby kupiła Gzowska te Dobra, bo za summy i ruchomość ten Zapis przyjęła.

Roz-



Rozwiązuje tę kwestyę Konfytucya 1562. Vol: 2do folio 614. titulo o Zastępcy, w takim wyrażeniu: *Jeżeli prz. z donacyą Dobro wziął, nie kupił u Ewiktora, tedy Possessor ma przysiądz z jaką sumę tego nabył.*

Więc Gzowka bliższa do dowodu zaprzyśiędź walor wniosku że nie darmo nadana wieczność, ale za wniosek, i to jest wszystko co czyni winnym Syna ewikcyi i podległości zapisowi.

Jeżeli kondycya dała Aktořstwo, więc ewikcyja zniósła Aktořstwo, bo dając na siebie i na Sukcesorow ewikcyja, żadney salwy i zamętu na nią nie położył.

Ergo, czy Syn Dziedzicem części być może? czy Syn Dziedzicem nie będzie, i żyjący Matce, i napotym Sukcesorom jej zawsze i wiecznie winien nie zgłoszowanej ewikcyi, bo na nią kondycyi, na nią przeżycia i kassaty niema.

Pomnieć na rozmaite przykłady, jeżeli Mężowi od Zon przystoi brać donacye, czemuż równie od Mężow dane Zonom Prawa uznawać za nieprzyśtoyne! chyba zwyczaj i wolną wolę odebrać.

Zyje Matka, więc słusznie posiada wszystko, umrze ona, więc wszystko przejdzie na Potomkow, a między nimi część weźmie i Bernard. Co jest myślą i skutkiem kondycyi, bo go z części nie oddała.

Słyszał Sąd jakie są fundamenta Zapisu, i jaka perwazyja pełną kondycyi nadzieję wywraca.

Nadto, zaśmucha to Syna prześladowcę Matki: że Ociec Prawo dał, podpisał, na każdej karcie ręką własną notował, trzech Pieczętarzow prosił, i przyznał przed Urzędem Magd. burskim.

Więc wszystkie solenności Prawa do jednego centrum zebrał, tak doskonale, iż nic nie brakuje, i nic w nim doyrzanym niema, coby albo do przywar, albo do niemocy podobnym było.

Któż tam Zapisu świadkami? *Pierwszym* Przetocki Podcz. Wolkow: *Dругим* Odachowski, *Trzecim* Adam de Campo Scypion, wszyscy Obywatele są wiary godnemi, a Charakteru ich żadna plama nie ućmiła.

Ergo, cnotliwy Zapis, a podeśśia i muu w nim niema, kiedy dobrowolność przez cnotliwych Pieczętarzow objawiona.

Strony głoszą, a parcyalny Dekret Ziemiński Wolkowyński uwierzył powieści nazwawizy solenne Prawo dziełem nieprawnym, ważył się skassować, a ku większey hańbie nieznamomości swojej użył Artykułow 1. i 2. z Roz. 7. które nie szkodzą, owszem pomagają Zapisowi Gzowskiemu. *Czytać Dekret folio 114.*

Brał za naukę te Prawa około sprawienia zapisu, zeszyły Kalenkiewicz i według przeznaczeń wszystkie powinności odbył i zachował, a w żadney kondycyi prawa i słuszności nie upośledził.

Roztrząsać reguły Prawa, i przeważać z Zapisem, alieć niema defektu i niedostatku, bo wedle Art. 1. z Roz. 7. cyrkul Zapisu postanowion.

Już mówiono pierwiey o wolności szafunku każdemu przyzwolitey, a nikomu nie zapartej, bo tak chcą Prawa.

Ktoby się uchylał od tego Prawodawstwa, chyba by rebellizował Prawu, i swóy sentyment za uporny miał, gdyby nie wierzył powizechney władzy nad własnością.

Słowa Prawa: *Wolno każdemu Imiona swoje Oyczyste, Macierzyste, według woli i myśli swej dać, darować, zapisywać, od dzieci, od bliskich oddać, wszakże każdy takowy przedażę albo dar swój ten który przedażę albo daruje, sprawiwszy pierwiey na to Zapi. pod Pieczęcią swą i z podpisem ręki kto pisać umie, i pod pieczęciami ludzi dobrych trzech albo 4. Osob narodu Szlacheckiego wiary godnych w W. X. L. osiadłych o czewiśto od tego kto przedażę uproszonych.*

Uczynił car, podpisał ręką własną jako umięjętny pisma, prosił Pieczętarzow, więc skutki i nakazy Prawa uiszcil.



Więc choćby nie przyznał tak doskonałym obrządkiem danego Zapisu, byłby tak ważny jako przyznany, bo umiętnych pisma do przyznania nie obliżują Prawa.

Podpis ręki i prośba Pieczętarzów ku świadectwu są tak ważnemi, iż się równają przyznaniu, a przyznanie stojących na takiej machinie Zapisów nie preferuje.

Tym więcej ważny Zapis, bo go przyznał, więc żadna plama nie oczerni dobacy, gdy ją wzytkie przeciw tej zgaszone wątpliwości.

Nie zadają muś ani podstępku w nastaniu Prawa, tylko naganiają że nieprawnie przyznany.

Ergo, na bytność Zapisu zgadzają się, a pozwoliwszy exystencyi pozwolić trzeba skutkow dobacy.

Bo jako exystencya pewna Zapisu, tak pewna i wieczność dla Zony według Zapisu.

Byłoby przeciwnym roztropności gdyby bytności Prawa nie negować, jak nie neguje Kalenkiewicz, a tylko dla krytyki nieprawego przyznania znośił razem causam Zapisu. *Et effectum causae.*

Przyznał, lecz choćby nie przyznał, co tu ma uczynić niedoleżnym Zapis? gdy on podpisał i Pieczętarzów prosił. Ergo wolę i intencją swoją odkrył i wyświadczył ad esse, bo Prawo większych solenności niema i nie formuje.

Przyznanie z natury swojej jest tylko gruntem i dowodem bytności Zapisu, iż jeden dobrowolnie daje, a drugi dobrowolnie przyjmuje Dokument, tak już nicht niemoże znośić wiary Zapisu.

Lecz kiedy Strony akceptują między sobą Dokument, a exystencyi i waloru jego nie znośzą, więc tak mocny i nie cofalony jako przyznany.

Dajmy wyrok: *A gdyby ten, który przędzie albo zapisuje sam pisać nie umiał, tedy Pieczętarzów takowych do Zapisu uprosić ma, którzyby przy Pieczęciach swoich, i rękami, własnymi ten List podpisał, a potem sam oczwisiło przed Nami Hofsodrem, albo przed Urzędem Zim: zeznać ma.*

Kalenkiewicz pisać umiał, y podpisał prawo, więc choćby nieprzyznał byłby do niego ważnym, bo umiętnych pisma od przyznania wolnemi czyni, a nie umiętnym przyznawać każe.

Rozmnie tranzakcy wo no było przyznawać w Magd buryach aż do Konstytucyi Coron: 1764. ta na potym wolności tej ojęła, czytać Konst: tytuł o Magd buryach.

Więc wolnie y godziwie przyznał w Magdeburyi, a nawet Konstytucyana poźniejszy czas broniąc przyznania Magdeburkich zapisów nieznieważała.

Nazywają złym przyznaniem przed sprowadzoną do Terefzek Magdeburyą, iakoby miał przyznawać.

Reponitur Extrakt Magdeburcki świadczy że na Urzędzie in solito loco stanowiący personaliter JP. Kalenkiewicz przyznał.

Ergo na miejscu zwyczajnym przed Magistratem w Wołkowysku było przyznanie, a nie prywatne.

Magistrat ręczy, y pisze że przyznanie in solito loco a nie ukryte więc potior fides przy Urzędzie.

A manifest Jozefa Kalenkiewicza burzący zapis y przyznanie nie jest tak dzielnym, gdyby więcej jednał kredytu, niżeli wiara przysięgła Magistratowych Udob.

Gdyby manifest prawa y wieczności znośił, więcby na świecie pewney przedaży y pewney wieczności niebyło. wszak łatwiej o proces niżeli o przyznany zapis.

Nie jest to grzechem y winą choćby Magistrat prywatnie przyjął zeznanie bowiem jeżeli wolno według Konstytucyi 1550. zsyłać do chorujących de-



delegatów, więc bez nagany, wolno było Magistratowi zjechać do Tere-  
szek y tam doświadczać woli prawodawcy.  
Znowu jeżeli wolno czyniącemu Testament na każdym miejscu gdzie on  
sprawuje według artykułu 2. z Roz: 8. mieć Urząd Ziemski albo Grodzki.  
Czemuż a pari niewolno czyniącemu zapisy mieć przy sobie Magistratu.  
Już tu donacya niecierpi zawodu, już ona ze wszystkich przepaści, koło-  
wrot swój na ląd pewnego ewentu cofnęła, y dobroć swoją tym więcej  
usprawiedliwia, im wyraźniej widać że jest przyznana.  
Prawda! przyznanie dodaje lustru, lecz już jest dość głośno, choćby ten  
dar był nieprzyznany, jednak z dowodów bytności swojej byłby ważny  
czemu ważny? bo istota eksystencji nieznosi, dobrowolności niezapie-  
ra, tylko woła na przyznanie Ergo dokument y obowiązki jego we wszy-  
stkim akceptuje y zgodza się.  
Dał, y przyznał donacyą, sam prosił Jenerała sam dobrowolny dar swój  
podał w exekucyą, bo w niedziel 2. po dacie prawa do possesji *intromit-*  
*torwał, czytał donacyą y intromissyą.*  
Więc ważne prawo bo przez Prawodawcę niereklamowane przez prawo-  
dawcę, do skutku y possesji przywiedzione.  
Więcej iść czę jest powagi y w żności zapisu kiedy Pieczętarze *Scypion y*  
*Przetocki* dobrowolność donac. i niepośtepną wyznali, a wyznanie swo-  
je przed Trybunałem przyznali, y gdyby wszystkie zgasić opinie idą do  
przysięgi, na dobroci zapisu, czytać Testamentum 1760 *Junij 13. dane y*  
*przyznane, y Magistrat tegoż cza n świadectwo swoje przyznał y powe-*  
*dział że przyznanie legalne, nie prywatne, a zapisy dobrowolne.*  
Ergo ważny zapis, a ważności jego świadki y testament pomagają, przeto  
wszystkie trzy dowody w jeden obiekt zebrane umyśli Sędziów niech  
konwinkują według artykułu 77. z Rozdz: 4.  
Pismo świadki y jurament są to do wszystkich przypadków naydoskonalsze  
dowody, więc gdy Sąd widzi wszystkie razem trzy solenności, przeto  
dostę wiary, y dostę dowodów na iprawę.  
Manifestu Imieniem zesłanego Józefa Kalenkiewicza na przyznanie dnia 4.  
Junii zanieśionego zażył Bernard jako naydroższe tarczy do zganienia za-  
pisu y nazywa ten akt naywyższym dobrodzieystwem Opiekuna rozumie-  
jąc że już całą prawdę, w złości owego manifestu zatopił.  
Obay się zawiedli y mniemany Opiekun y kwezytor, tu załanowić myśli nad  
omylną ich popędliwośćią.  
Jeżeli Bernard opiekę Stryia uznał być dobrą, więc wszystkie obowiązki  
Opiekuna znosić y uisławiać winien.  
Ten to Opiekun nietyty zgubą Gzowskiej, wygnał ją z possesji, a Gzowska  
tego b expul y w Trybunale już przekonała Dekretami.  
Stało się, czas Urzędowey tradycji n. stępowal Józef Kalenkiewicz dać  
assekuracyą dla Gzowskiej 1758. Apr: 15 dn. datowaną y w Trbnle akty-  
kowaną do której są Pieczętarzami Tułowski Sędzia Grodzki Wołkow:  
y Bielawski Pisarz Ziemski, *czytać assekuracyą.*  
Zna się on dokumentem do expulji, zna się do zabrania ruchomości, przy-  
muie wszystkie Gzowskiej według załoby p. teniye, a iż konwicya vi-  
gore zapisu y Testamentu ważnie przewidziona sam wyznać.  
Ergo approbował zapis i testament, już wszystkie wady zamorzył, tym samym  
zanieśionego manifestu odstąpił y skasował.  
Opiekun oładził być dobrym aktem zapis y Testament, więc Bernard gdy  
kroki opiekuna leży y naśladować niemoże znosić fundamentów zapisu,  
bo to akceptował co Opiekun potwierdził.  
Kalenkiewicz Strażnik potwierdza pismem assekuracyinym donacyą y Te-  
stament, iak że się on do opieki wdzierał, gdy go Testament od opieki  
nad Synowcem oddalił.



Ergo zły manifest, bo zanoszący do manifestowania się prawa nie miał y pobudki.

Zły manifest y dekret przeciw donacyi, bo gdy odstąpił y skasował zarzuty, ergo za dobroć zapisu ręczył, a iakże Kalenkiewiczowa w Ziemstwie mogła być delatorką mimo zrzeczenia się Męża!

Testamentem zezłży Bernard Kalenkiewicz stwierdza zapisy na Dobra y ruchomość, czytać Testament przyznany w Magdeburgi Wołkowysk:

Więc donacya choćby nie była (jak test) przyznana zawsze y nieskończenie ważną być musi, bo ią tak liczne dowody piasną, a zatym wieczność dobr pewna.

Item na dobra y ruchomość potwierdza zapisy, więc choćby zapisu nie było aktorstwo ruchomości niezmażane, bo etiam dobra ruchome Testamentem zapisac wolno.

Artykuł 2 z Roz. 8. ięst przewodnikiem wolno 'ci: ustowujemy gdyby kto narzeczy swe, majątność ruchomą y eż na imona wszelakim obyczajem nabyte, chciał testament czynić, tedy takowy będąc zdrowy, abo chory tylko by przy dobrej pauięci zdrowy na rozumie był, wolno mu będzie rzeczy swe, majątność ruchomą, także imona zapisac &c.

Niemozno skazic zapisu bo prawny, bo przyznany, bo Testamentem potwierdzony, więc aprobatu testamentowa obięcia szulznie dobra leżące y ruchome y do użytku Gzowskiy oddała, gdyż *tantum valet confirmans quantum valet confirmatum*.

Kwestya podana: iż donacya Testamentem naruszona, kiedy pierwey wyzuwłszy się z mocy rządzenia Testamentem i punktami czyni dyspozycyą sum.

R. Wolno mu było różne legacye czynić, bo tę wolność dla siebie dając Prawo zachował, ergo donacyi nie naruszył.

Racya Sądu Ziemskiego: że Matka utratnie rządziła substancyą, i długi zaciagała, dla tego wydziedzicza z Donacyi.

R. W ten czas Matka jest winną odpowiedzi dzieciom, gdy co dziecinnego utracą, lecz Gzowika mając wszystko przez donacyą własnym czynić rachunku przed Synem z zysku czyli z utraty niema, a jeśli winna komu, odpowie z własności.

2do: Ze Artykuł 2. z Roz. 7. nieprawnie sprawione Dokumenta kasować każe.

R. Gdy Dokument jest podpisany, przyznany, Testamentem umocniony, gdy ma Pieczę tarzow i introwisłya, a możeż być prawniejszy Zapis? i co lepszego do prawności, czy naciąga wspomniony Artykuł? Więc błędna racya Dekretu.

Kasują vigore Artykułow 1. i 2. z Rozdz. 7. mogli być nieszczęśliwszy przykład dla tego? Skasowali, że według obrebu tych Praw uczyniony Zapis.

Testament przyznany, i supplement we wszystkich punktach approbują, a szczegulnie do punktu donacyą wzmacniającego zniszczyli.

Owoż jadowita parcyalność, czemu Testament w jednym Magistracie, gdzie i donacya przyznany, jest ważny? a czemu Donacya tamże przyznana nieważną stała się?

Wszak jeżeli Testament był ważny do całosci, powinien być nieuchronie ważnym co do szczegulności, i że jest przyznany, więc albo razem mocny, albo razem niemocny.

Piszą: że in praejudicium Bernarda Prawo i Testament, R. Gdzie Ociec używa swej władzy, gdzie przez sprzedaż, czy jakikolwiek Dokument oddała dziedzic, już tam praejudicium nie jest.

Kalenkiewiczowie przeciw Bernardowi Kalenkiewiczowi w ten czas małoletniemu w Ziemstwie mieli Aktorat, a Bernard przeciwko Gzowskiemu nie miał sprawy i Aktoratu. Czytać Dekret i Aktoraty folio 1. & 11.

Nie miał Opiekunów, nie miał sprawy, i instancyi nie było za nim Delatora, jednak Ziemstwo niesłychanym gwałtem, bez Opiekunów, bez žaloby, bez Aktoratu kasuje Donacyą, i przysądza Dobra Bernardowi.

Kalenkiewiczowa Opieki mieć niemogła, ani konkludować sprawy przez Męża zaczętey capax była, czemu? bo Mąż jey Testament i Donacyą potwierdził, a Testamentem od Opieki przez Brata oddalonym był, ergo sam siebie od Opieki oddalił, i Opiekunem być nieznał.

Więc Bernard pierwey skasował Prawo niżeli procedować zaczął.

Pierwey skasowali Prawo, a potym folio 115. przydają Opiekunów, więc Opiekunowie jego nie byli w sprawie, tylko po sprawie dla inekwitacyi Terezek wyznaczeni.

Kto był instans do kasfaty Prawa? kiedy Kalenkiewiczow zemkniono od Opieki, a innych przydano, ergo zły Dekret i zła kasfata, kiedy powodu i Aktora do sprawy nie było.

Stanął



Stanał z Bernardem Dekret oczewisty, a tego wyroku zwyczajna *Copiarum spraw Dylacya* nie uprzedziła według Konst: 1764. Coron. i 1726. tit: *Dylacye*.

Ergo zły Dekret, bo z reguły Prawa wystąpił.

Wygrał Bernard kassatę Zapisów, bez Pozwu, bez Aktoratu, bez Opiekunów, a do wygrania małoletność jemu przeszkodą nie była.

Coż się dzieje! gdzie i kiedy? wygrywa Bernard Kalenkiewicz Dekret, pisze: że małoletność nie szkodzi, gdy zaś Gzowska swoich pretensyi i sumy na nim profila sądzenia, powiedzieli: że *minorennis*, i sądzić niemoga.

Fatalny przemysł, jeżeli jemu przegrać, mówią że małoletni, i zawieszają sprawę do wzrostu lat, jeżeli wygrać, to małoletność pomaga jemu, w jednym momencie letnim i nieletnim nazywają, jak zuchwale kassowali Donacyą! wszak jednym dniem podczas kassaty nie domierzał lat zupełnych, więc był *minorennis* i bez Opiekuna.

Jeżeli Sąd o mniemane krzywdy Bernarda był gorliwym, jeżeli w sprawie jego Opiekuna i Delatora nie było, czemuż chcąc sądzić sprawę bez instancyi, sam na siebie nie wziął przeciw Gzówkiej delacyi i nie pozwał jej według Art: 11. z Roz: 5. *A gdzieby Stryjow i innych Krewnych nie było, tedy Sąd Ziemski za doniesieniem wiadomości ma takową utratą Wdowę pozwać na Roki Sądowe.*

Nie pozwał Sąd, bo grzechu utraty nie widział, więc nieprzystojnie definiował sprawę, bo i sam Sąd nie miał instancyi, i nikt prawnie za Bernardem nie profil kassaty Prawa, więc Dekret własnej roboty i własnego domysłu extradycją Syna W. Wołkowyciekmu Podkomorzemu Grodzień: decydują, a Dobra Tereźki z całą ruchomością, tylko sprzął białogłowski wyjąwszy, odbierają.

Nieszczęśliwy Dekret odbiera dziedzictwo, odbiera wniosek, zostawuje w famey nędzy jakby ona dusznego zapisu nie miała, i jakby nad Białogłowską ruchomość nie więcej nie wniosła. *Czytać folio 116.*

Kazano: aby Opiekun, a za dójściem lat żeby sam Bernard płacił dla Matki pro victu & amictu na każdy rok po złt: 800. *Vide folio 117.*

Od takich wyroków z dzikiej niesprawiedliwości wyssanych, apellowali Gzowscy, Syn zaś Bernard nie apellował, lecz zarażony jadem nienawiści przeciwko Marce, nawet wyrzekł się Katolicyzmu, kiedy na życie Matki knować począł, nie czekając finalnego z Trybunału Dekretu, folwark Tereźki i Kotrę gwałtem odebrał bez Sądu i prawa, ruchomość i cały splendor zabrał, wszystko rozproszył, a dobra aż dotąd posiada, i tey prawdy nie przeczy.

Więc winien rehabicyi i kalkulacyi de possessio, a za szkody winien odpowiedzi.

Mówili: nie apellował dla tego, że był *minorennis*.

3. Temu godziło się apellować, kto miał za nim sprawę, niech lepiej mówi: że sprawy nie miał, a jakże wygrał kassatę Donacyi?

Jeżeli małoletność obfata mogła do rozeznania weryfikacyi, czemuż tego instynktu nie zażyli do Prawa?

Więc gdy Sąd jedną sprawę na dwoje rozerwał, Prawo skassował, a weryfikacyą odłożył, przeto Trybunał ma błąd Dekretu Ziemskiego odrzucić, i całą sprawę razem bez podziału definiować.

To jest: Jeżeli Trybunał kognicyą Zapisu uczyni, więc i weryfikacyą godzi się tu konkludować. Gdy zaś do Ziemstwa na rozrządek odda weryfikacyą, niechże razem idzie do Ziemstwa i kognicya Zapisu, bowiem sprawa cywilna i sprawa uczynkowa jednym pochodem zniżana.

Z. pisana tupten entem ruchomość y 3000. złt: summy dla Gzowskiego rekognoskuia *folio 119* a czemu? cum altero tanto nie sądzą wśak procent niepłatny.

Wyznają Dekretem że ruchomość przy expulsi 1757 Ru Józef Kalenkiewicz Strażnik w Tereźkach zabrał y że ją w Kancelaryi lokował.

Krzywdzą jednak Gzowskiego nieładzą nadgrody, lecz Kalenkiewiczowej przysięgać każą iż oni z Kancelaryi nieodbrała.

Niegodny Dekret, albowiem kto zabrał, kto lokował, kto był przyczyną utraty ten ma płacić, jakimże kształtem od tey powinności uwolnili Kalenkiewiczów. Kiedy wyznali że on zabrał, y tak tego świadczy *reg str czytać.*

Zachowują *salvam repetitionem* ruchomości dla Gzowskiego, gdzież? on mieć będzie repetycyą, gdzie znajdzie nadgodę gdy szkodzie jego nikt nie jest winien, tylko Kalenkiewicz winien.

Item Kalenkiewicz zabrał ruchomość przy expulsi jedną w Kancelloryi Wilen: lokował, a drugą u siebie zatrzymał *vide Dekret folio 120* y toż jedno mówi lokacya Trblska.

Widzi sąd tego kto? zabrał ruchomość, czemuż? niewidział winy do zapła-



placenia, y nie wskazał na nim ogulney nadgrody.  
G owkiemu przyśiegać każą że z intraty dóbr Terefzek ruchomość nie-  
bonifikowana fol. 121.  
Przepaścisty obrót Dekretu, nie zgadza się z rozumem, Kalenkiewicz Straż-  
nik zabrał ruchomość, a Gzowska z posleſſyi ſwey Terefzek za co boni-  
fikować miała kiedy ruchomości niebrała.  
Tam duch prywaty tak daleko wygurował iż niewinnych karzą, a win-  
nym pobiłają. Bowiem gdy Kalenkiewicz zgwałcił a za cóż? Tere-  
ſzki winy y grzechu i-go nadgrode czynić miały.  
Przyſięga Gzowski iż ruchomość przez Józefa Kalenkiewicz y ſukceſſo-  
row niepowrócona, nie nadgródzona.  
Czemuż? Sąd całości niebonifikuie, kiedy? temu całość zaprzyſięgać na-  
znacza.  
Za rząd ſrebrny puſłoty, Kulbakę Blachmalową, parę piſtoletow Paryſkich  
Fuz ą Izabłę oprawną y obicie Perſkie tylko złt. 400 przyładzają.  
Czemuż? Gzowskiego potiorom do przyſięgi na podaney cenie wed ug Arts  
92 z R. 4. nieuznali, wſzak on iſt ſtroną powodawą więc? bliżzy do  
dowodu.  
Uieli ceny tak daleko iż ledwo część naydrobniejszy wskazana, a co nay-  
dotaliwiey o dalszą ruchomość zachowana ſalwa do repetycyi.  
Już tu ſalwy nie trzeba było bo gdy napisał wyrokiem, że Kalenkiewicz  
Strażnik zabrał ruchomość, więc ſalwa contra Decretum, y gdzie ſzu-  
kać ma repetycyi, gdy miał sprawę z winowaycą.  
Summa na Zarubiczach Macierzyſta Gzowskiej 3000. złt. w połowie cum  
altero tanto na Sukceſſorach Strażnika wskazana.  
A drugiey połowy nie ſądzono na Bernardzie z tych pobudek że pozwany  
przez Gzowską niebył folio 124.  
Napłniony aż do podziwienia Dekret contrapſitis, y iak nie zrównane  
w nim obojętności, iż co jednemu ſzkodzi, to drugiemu pomaga.  
Niezapozwany Bernard dla tego nie przegrał summy, równie y Matka od  
Bernarda nie zapozwana jednak utraciła Aktorſtwa.  
Matka G. owskiej ſolwark Sidorowſzczyzny u Downarowiczow kupiła na  
i nię ſwoje właſne, y za pięć adze ſwoje właſne, tenże ſolwark Strażnik  
Kalenkiewicz zabrał, y razem z Zancewiczami Downarowiczom zaſtawą  
inwadyował, proſiła Gzowska do tego ſolwarku, iako do właſności inek-  
witacyi, czytać prawo przedaźne od J. P. Downarowiczow Matce Gzo-  
wskiej 1737 Apryla 20. dnia dane y w Magd. buryi Wolkow: przyzna-  
ne y Dekret Ziemski na karcie 124. ad folium 126.  
Widzieć y pozn. wać z prawa kupnego że Gzowska w głowie Matki owe-  
go ſolwarku Sidorowſzczyzny iſt pewną Aktorką.  
Jednak Sąd Ziemski nieuczynił zwrotu właſności dla Gzowskiej, nie dał  
inek wit. cyi, lecz błędną zaſłonił rezolucyą.  
Jakoby Dekret Trybunałſki 1752. 9bra 14. dnia między zeſzłemi Kalenkie-  
wiczami, a Antonim y Bartłomiejem Downarowiczami zaſzły, odciął  
preteniyę Downarowiczow do Aktorſtwa, a przyſadził dziedzictwo ka-  
lenkiewiczom.  
Repoa. Kalenkiewiczowie bez Matki G. owskiej zakupiły Aktorſtwa  
czy mogli mieć sprawę z z. przedajęciami Downarowiczami mimo iey  
prawo y n. bycie.  
Kto to iſt Downarowicz, iſt Ewiktor przedaży, kto tam dziedziczka Ma-  
tka G. owskiej, więc kiedy ſprawa kweſtyą nieſie o dziedzictwo, w ten  
czas Ewiktor ma przedaź ewinkować, y razem z dziedzicem na ſądzie  
odpowiadać: według art. 23. z Rozdz. 7.  
Niebyła Matka Gzowskiej pozwana o dziedzictwo Sidorowſzczyzny więc  
nabycia y wieczności ſwoley tracić niemogła bez pozwu y aktoratu.  
Więc



Więc Dekret Trybunałski związał wyrokiem swoim tylko te strony, które na Sądzie stały, a Gzowskiej nie nagli do posłużenia się bo, z nią sprawy y Aktoratu, nie było, przed Trybunałem.

Mogłaż ona tracić własność, kiedy przed Sądem nie mówiła w obronie nabytego dobra, a nad to kiedy przeciwko prawu na Sidorowiczysznę zarzutu nie miała.

Dekret Ziem. powiada, że pretensya Downarowiczow skasowana do Sidorowiczyszny, lecz pretensya nabycia Gzowskiej wolna i otwarta bo niekasowana, więc? że, nie dał inekwitacyi, bo Dekret Trybunałski nie tknął się wyrokiem przedaży.

Na ostatek z kim była i prawa z Ewiktarami, więc? choćby upadła predaż jednak Trbł. daną za wieczność summe 4000. zł y procent na Ewiktarach wskazałby, z kim była sprawa w Ziemstwie z Ewiktarami, więc? jeże i mogli odjąć Dziedzictwo Sidorowiczyszny przeto godziło się sądzić summe na Ewiktarach Downarowiczow 4000. cum altero tanto dla Gzowskiej.

Opak idzie przeciwko naturalney znomości wyzuli z Aktorstwa Sidorowiczyszny, y odebrali summe od Ewiktarów należącą bo? nie sądzili na Ewiktarach.

Rzecz była w Z m: z Downarowiczami jako Possessorami y Ewiktarami uczynili kognicyą predaży, piżąc? iż Sidorowiczyszna należała Gzowskiej, czemuż? razem nie uczynili kognicyi względem danej za Dziedzictwo summy.

Kończą sprawę z Ewiktarami, kończą na utracie wieczności, a Gzowskiej zaczynać każą proceder, bo o summe wolną repetycją do Downarowiczow zakładają.

Więc Gzowska tak przemyślnym ciotem Dekretu dwójakim obarczona uszczerbkiem, nie ma wieczności, nie ma i summy za wieczność danej.

Więc teraz ma być Gzowskiej przywrócona wieczność Sidorowiczyszny, za nabyciem, bo w Trbł. owego nabycia kognicyi nie było.

Pretensye Gzowskich y krzywdy, dla nich tak przez trojkie expulzje z Teretzek jako też różnemi czasami poczynione, szczególnie do odpowiedzi y zapłaty Kalenkiewiczow Sukces. Strażnika y Downarowiczow ciągnące, w Trbł. weryfikacyi opisane, w Ziemstwie niekonkludowane, lecz do wzrostu lat Bernarda Kalenkiewicza odłożone folio 126.

Niesłuszną suspenzją, bo z Bernardem o weryfikacyą sprawy nie ma, więc? go nie interesuje, y winnym do odpowiedzi uczyni.

Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie, najeżdżał na Dobra, zabierali summy y ruchomość, więc? jako oni tą sprawcami szkody, tak ich majątek okup ma uczynić, dla Gzowskich.

Więc wystęski gwałtowne Downarowiczow y Kalenkiewiczow zlecone Dekrem, bo małoletność Bernarda nie okrywa winnych.

Niesłuszną suspenzją, wszak Bernard Kalenkiewicz wezłych do weryfikacyi ruchomości y mobiliow nie zabierał, więc? wyrokiem suspenzji winnych uwolnili, a do osoby ustronnej pretensyą Gzowskich przywiązali.



Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie zabrali Gzowskiim wszystko oni początkiem ubóstwa Gzowskich, oni następowaniem summy pozbawili z sposobow życia, do nich weryfikacya nayprościey stosowana, więc? trzeba dać Sąd y za wszystkie pretenzys, według weryfikacyi przeciw juramentu summy nazancewiczach, y dalszych Dobrach dla Gzowskich wskazać.

Jest że to obyczajny Dekret, jeżeli Gzowscy komu winni, wraz sprawiedliwość czynią, jeżeli oni krzywdy swej dopominają się niedają sprawiedliwości dla nich, lecz w przepaściach suspeny krzywdę y sprawę zatracają.

Trybunał Dekretem swoim 1759. 7bra 12. naznacza za ekspedyowanemi Akrami Inkwizycyi y weryfikacyi pryncypalną między Stronami rozprawę.

Tak wszystkie Dekreta Ziem: Akcessoryalne ordynowały iż po kopii spraw, po Inkwizycyach y weryfikacyach, ma być ostateczna definicya sprawy.

Więc nie uważna suspenza obala mocy Dekretow Ziem: y Trblskiego, jest przeto! wyrok przeciw Dekretom, y ma być skasowany.

Te dobrodzieistwo suspeny, jaki to instykt dyktował, kiedy Kalenkiewiczowie przeciw Bernardowi Aktoraty y sprawę mieli, a Bernard o suspensę nieprosił.

A choćby prosił suspeny, nie można było iey dozwolić, bo Sąd ma tego karać kto jest winien, a płaszczem małoletności cudzego grzechu nie przyoblekać.

Grod Wołkow. 1765. Roku dla Kalenkiewiczow Strażnikowiczow: y dla Bernarda Kalenkiewicza mających przeciw sobie sprawę jednych przydaje Opiekunow, na instancyą Kalenkiewiczow.

Ciż? Opiekunowie razem naznaczeni Imieniem Kalenkiewiczow Strażnikowiczow podają pozew do Ziem: Wołkowskiego o równy podział Bernardowi Kalenkiewiczowi *Czytać dowód pozwu 1766.*

Więc? nad małoletniemi przeciwny interes mającemi jedeni Opiekunowie władać niemoga.

Więc? gdy pozwał Imieniem Strażnikowiczow Bernarda już niebyli Opiekunami dla Bernarda.

Przeto? Bernard Opiekunow nie miał, y bez Opiekunow w Ziemst: procedować nie mógł.

A Kalenkiewiczowa z pretextu Opieki wyzuta była, kiedy razem dla siebie, y dla Bernarda Opiekunow w Grodzie prosiła, więc? nie dla Bernarda w Ziem: wygrywać nie mogła.

Syn wexuje Matkę, wymawia jey nierząd życia, a Ociec iego noty na Zonę nierzuca, lecz gdy szczypie honor Matki więc? Ojca, Ojcem, a Matki Matką nie ma y staje się wyrodnym nasł niem.

Gdy się wyrzeka godziwego rodzeństwa kiedy nagania Matkę, razem ragania Ojca, cóż? za Sekwela ergo Ociec nie miał Syna, y Matka nie ma Syna, więc dobrze zapisał Zonie Dobra, bo nie zostawił do Sukcesyi Potomka, *Czytać Statum Cause Srrony przeciwny.*

Con-



### Conclusum.

Dobra donacya bo z dobrej woli od Męża dana y przyznana dobra donacya, bo y wniosek zamyka, y przyjaźń Zony nadgradza.

Więc niemoże się uchronić Dekret Ziemski od upadku, a donacya ma być z pod więzow Dekretu wskrzeszona y wyjęta, którey ważno'ć pewną daje dla Gzowskich Tereszek rehabicyą.

### Niewinność

Zn. si. karę, a dacie wolność życia Gzowskiemu, któren albowiem nietylko or. żem J. Panny Scypionowoy niezabił, ale też na utratę iey życia myślał y najsrobnieyszą intencyą niezgrzeszył.

Ręczą tę prawdę wizytłkie ewazy Gzowskiego, ręczą za niewinnością zmierzane procedery zasady, które im skwapliwiey po życie Gzowskiego zmierzają, tym wyraźniej Jozefa Kalenkiewicza Strażnika Grodzieńsk: winnym zabójstwa czynią y iego za mężobójcę głofzą.

Ma być Gzowski wolnym od śmierci y od wszelkiej potwarzy, a Dekret Ziemski Wołkow: prześladowający niewinność że zemstę śmierci na życiu Gzowskiego karbuie w niwecz ma być obrocon.

*To tym proba & sequenti.*

Ten chiba sentyment uymie się słowney Kalenkiewiczow powieści, kto niechce słuchać prawdy, albo kto odrzuca prawdę.

Miedzy zarzutem kryminału, a miedzy wywodem niewinności oczywistym, godzi się koniecznie środkiem naturalney ewazyi koncludować sprawę.

Wierzyć napaśney ufilności, a niedać miejsca odwodowi, który oczyszcza plamę, iedno byłoby, co prześladować niewinność, co karać niewinność, a nienawiści samą tylko złością wykarmionej rozwolnić hamulca.

Tak się dzieje! w terażniejszy sprawie Kalenkiewiczow iż oni nie dla tego rzucili potwarz kryminału na Gzowskiego żeby on był kryminalistą, y żeby był godzien kary, lecz dla tego żeby niechęć y inwidyą prywatną nasyć, żeby przelewem krwi iego swoje występki zmazali, a w niey złość swoją utopili.

Nim Sąd przydzie do przejrzenia okoliczności kryminału, pierwey niech ta uprzedza wiadomość, że majątność Tereszek była dziedzictwem Gzowskich pōty, aż pōki Oyciec terażniejszy inkarcerata Konstantemu Kalenkiewiczowi niewyprzedał.

Różne były procedery tak do Aktorstwa Tereszek iako też o d. ferencye gruntow regulowane, y dla tego J. P. Gzowski jako wiadom ogulności inter. resu za Plenipotentą do spraw przez Kalenkiewiczow obligowany zost.

Był on pierwey u Oyca Kalenkiewiczow domowym przyjacielem y Plenipotentem, miał też na potym poruczone wszystkie inter. resy od zeżłego Bernarda Kalenkiewicza, czytać plenipotencyą y Regestr lokacyi Trybunalskiej ręką J. P. Strażnika Kalenkiewicza podpisany.

Tyle on przez usługi swoje pomagał inter. resom, ile mu zdolność kazała, pomagał tyle ile użyteczność iego Aktorow nie krzywdziła.

Niech to niegorczy, albo raczey niechay niepokłania do iakich obojętnych myśli ferca mężnego, że Gzowski mieszkał w Tereszkach, bo miał plenipotencyą y iako Człowiek małego majątku szukał w domu Szlachec. kim sposobu życia y przytulenia.

Centurować przebywania iego w Tereszkach, ani brać ztąd? miary nie. przystoi iakoby on co miał inować na wczesną krzywdę małoletniego Syna, bo gdy donacyą y Testamentem Mąż cnotę Zony przepowiedział, więc razem y niewinność Gzowskiego wyświadczył.

Plenipotencya ta była pobudką mieszkania w Tereszkach a nad to więcej związek bliski pokrewieństwa z Bielawskim Podkomorzym y Siechenia-



mi czynił go w Powiecie Wołkowyskim zabawnym y interesowanym. Nim śmierć Bernarda zgładziła z życia, prosił on Gzowskiego aby Zonie jego był pomocą w utarczywym procederze Kalenkiewicza Strażnika. Zeby go łatwiej do proźby swojej nakłonił, Testamentem darował 3000. złt: y ruchomość zapisał Gzowskiemu, *Testamenta widzieli.*

Więc skusznie przebywał w Teretzkach po śmierci Męża y dla tego żeby obowiązek proźby Kalenkiewicza wypłacił, y dla tego żeby własność swoją która mu zapisała z Tereszek odebrał.

Zł i jeszcze Bernard Kalenkiewicz już terce Strażnika iadem nienawiści przeciw Gzowskiemu z rażone było, bo Gzowski ze strony Bernarda stał obrońcą y plenipotentem.

Umarł Bernard Kalenkiewicz, a Strażnika od opieki y zwierzchności nad synem oddalił, na ten czas Strażnik wszystkie na Gzowskiego miał po ciski żeby przez skutek niechęci ku niemu z honoru, y życia pozbawił.

Był nienawistny ku Bratu swemu Strażnik, był też mściwy y szukający niepokojności kiedy Mikołaj Kalenkiewicz y innych do wiołency na dwor Teretzki subordynował, izabie oprawną, pistolety y wartat Kowalski zabrać kazał, *Czytać manifest Bernarda Kalenkiewicza 1757. Febr. 17. datowany.*

Dnia 8 Junii 1757. skończył życie Bernard Kalenkiewicz, jeszcze nieokręplone ciało jego, wraz Strażnik Kalenkiewicz pod imieniem fałszywey opieki dnia 10. Junii na Teretzki napadł, Gzowską wypędził, cały majątek in mobilibus zabrał. *Czytać proces dnia 16 Junii uczyniony.*

Wtenczas razem przy tej gwałtowności bez sądu y bez Dekretu Gzowskiego prywatną detencyą więził, y ze wszystkiey ruchomości wyzwał.

Już tu wyrzuca przemoc Strażnika, już z początkowych jego kroków poznawać trzeba, iż on ostatnią niel rezolucyą chcąc życie Gzowskiego ręką swoją oddać na ofiarę śmierci.

Strażnik zawsze czuwał przez chęć zemsty, a Gzowski przez naturę ludzkości zawsze ostrożnym być musiał, y gdyby na rzecz życia swojego niepodał, że się miał ku obronie ten nie osądzi za występki kto poznał albo miłość życia, albo delikatną meteryą życia.

Mimo zapłaty wygnął Strażnik z possesji Gzowską, a Gzowskiego więził prywatnie, jednak ukrzywdzony Gzowski nie szukał nadgrody przez gwałt y wyrewnanie złości, lecz krzywdę y boleść swoją oddał do sądu, *czytać dwa Dekreta kontumacyjne Trybunałskie jeden 1747. 9bra 16, drugi 1758. Februa 1. 25. wypadłe na Kalenkiewiczów.*

Dekretu są to świadki pokojnicy myśli Gzowskiego, a niespokojnych Kalenkiewicza natury.

Przyznał się sam napotym przez dokument affekuracyiny, że expulswą uczynił nie należną. Ergo sam siebie wiołatorem osądził, *widzieć affekuracyę.*

Odmówił skutkow pisma swego, o co gdy go Gzowscy pozwali przed Trybunał, decydowano inkwizycyą y szkod weryfikacyą, iakoż expedyowane za tym Dekretem akta z Kalenkiewiczem.

A Gzowska pod hasłem Dekretu przez reindukcyą urzędownie wprowadzona do possesji Tereszek.

Stała Gzowska na possesji, y już rozumiała siebie być bezpieczną od zapędów Kalenkiewicza, lecz sięomyliła w rozumieniu, bo nawet wszczęta litispendencya nie zmniejszyła dotkliwych przeciwności, y czym poźniej na dół czas dociekał, tym więcej inwidyi zaiętrzał.

Na celu y pierwszeństwie zamachow nienawiści, był zawsze Gzowski u Strażnika, a ułunąć okazyi bliskości niemoż, bo też krzywdy y własności pod procederem będącey zapiechać niemoż.

Czynił Strażnik przez się y przez subordynacyą na życie Gzowskiego jawne y tajemne odpowiedzi, potym przedsięwzięcie swoje prowadził do skutku



skutku, załadzki przez się y przez subordynowanych pod dworem Tereszkami y po różnych drogach czynił: *dochodzić tej prawdy ze wszystkich manifestow y świadectw, czytał one.*

Wielorako gwałtowności dla Gzowskich przez Strażnika czynione, pierwszy głos odpowiedział (na wszystkie dolegliwości cierpiwami byli myśląc o tym iżali cierpliwość zakamieniałego niezmiełczy umysłu.

Nastąpił Rok 1762. ten już był końcem, wszystkich niefortunności Gzowskich, a b. w. m. dnia 8 Augusta Mikołaj Kalenkiewicz, Jan y Bartłomiej Downarowiczowie, oraz poddani Zancewicy na Teretzką napadli, gdy śmęcy Gzowskiej z Synem życie swoje ucieczką broniący, znaleźć niemogli; na Gzowskiego nieobecnego w domu odpowiedzi czynili po różnych miejscach z myślą zabicia szukali: *Testymonia szlachty na wizyę sprowadzoney videatur.*

Niewykonął Strażnik zapalczywości przez subordynowanych uknowanej, poszedł sam w rozucyą zabicia Gzowskiego, y na dniu 10. Augusta mimo Dwor Tereszk, kędy traktu niemiał do przejazdu z orężem y gromadą ludzi dobraną jechał.

Już on niemiał w ten czas inżey intencyi, tylko czy we Dworze Tereszkach, czy gdzie kolwiek zręczność nadarzy, zabić Gzowskiego.

Unikał Gzowski y lękał się odgłosów Strażnika, cieniu nawet wogo nie chciał azardować, aby się pałwila chciwa krwi cudzey ręka.

Niespodzianie trafił na przejazd Strażnika samotnie jadąc y nagle spodkawiłszy, niemógł uniknąć z ożu, y od azardu Strażnika.

Gzowski był samotny, a Kalenkiewicz z ludźmi y gromadą, więc ieden tumultu nieatakował, lecz od gminu uspołobionego atakowany został.

Zasmucilo Gzowskiego to niespodziane zieżanie się w drodze, lecz Kalenkiewicza ukontentowało bo miał czas zemsty nad Gzowskim kiedy ten ani do ucieczki, ani do obrony sposobnym niebył.

Chciał ominąć Gzowski jadącego Kalenkiewicza y zakrył twarz swoją przed obliczem nieprzyjaciela, by go niepoznał y by nie zabitym nie został.

Jednak Kalenkiewicz widząc spokojnie jadącego Gzowskiego wykonał intencye swoje na odjęcie życia prostowane, najprzód strzelił, a Gzowski słowem y orężem okazał do zwady nie dał.

Strzelił Kalenkiewicz a Gzowski w duchu spokojności daley jechał, niebrał się do oręża, bo znał niebezpieczeństwo będąc okryty tumultem na drodze y na załadkach dysponowanego poddaństwa.

Nietrafił do Gzowskiego pierwszym wystrzałem, a z tad passya niezrównaną skołatany będąc ujął się drugiey strzelby y mierzył do Gzowskiego, w tym momencie gdy się konie z Pułkrytkiem cofnęli y cel do ołoby Gzowskiego załonił nagle wystrzelił, gdzie nie już Gzowskiego kędy natęzał, lecz siedzącą w pułkrytku Pannę Scypionownę własną ręką zabił.

Zabił Scypionownę lecz gdy własne mężobóystwo utaił, y kary uniknął, rzucił Kalenkiewicz przez potrzebę własnego interesu przed światem y sądem na Gzowskiego kalumnię, y nazwał go kryminalistą.

Jaka to przewrotna myśl mężobóycy, sam był winien, lecz się niewinnym udaje, y krwią drugiego chciał życie ocalić.

Już w ten czas Downarowiczowie byli Zancewicz possessorami, już oni radą, pomocą, dodaniem oręża y expensow, oraz ludźmi Kalenkiewiczem na Gzowskich czynili posilki y zawsze tak sami Downarowiczowie jako też poddani Krasnohrodzcy, Słowikowscy, Andruszowscy y Zancewicy de complicitate powołanemi byli, *widzieć wszystkie żałoby, aktraty y proceder.*

Więc gdy w osobach Downarowiczow, oczewista y zmówna complicitas,



y z postępku ich, y z procederu przekonania, tak są winami odpowiedzi jako pomocnicy y jako w rzeczy pryncypalnie oskarżeni.

Przemoc Kalenkiewicza nad słabym stanem Gzowskich tak wygórowała iż miejsca niem eli gdzieby bez bojaźni y znękania beśpiecznemi byli.

Ten wszystkie kroki i występki cnotą u siebie nazywał, a czyste sumnienie Gzowskich, y niewinność prześladował; o zabójstwo spotwarzył, bez sądu y bez Dekretu Gzowskiego ścigać y więzić postanowił.

Niemiał innego niewinności swojej ratunku, wyjeżdżając z Terezek w cudzych kontach szukając beśpieczeństwa życia, y nie chcąc stać na placu za palczywość Kalenkiewicza.

Wraz on z Downarowiczami dnia 11. Augusta bez Sądu y bez Dekretu napada na Tereški, czyni drugą expulsią, zabiera całą ruchomość, y przewożą Downarowiczowie odiy Gzowskim majątek do Zancewicz y rozpraszają. *Czytać proces dnia 11. Augusta Eodem Anno.*

Już ten czas był pełnym zbiorem gorzkości dla Gzowskich, bo Kalenkiewicz odiy życie Scypionownie, a winę śmierci chciał wmówić na Gzowskiego, y pierwicy odiy Folwarki y sprzęt ogulny, niżeli o winę przekonał.

To jest tak gwałtowne prześladowanie, przez które wnosić trzeba że pierwicy y potem, Gzowski przed Kalenkiewiczem uciekał y lękał się, Ergo Kalenkiewicz na dniu 10. Augusta nie atakował.

Bo naturalnie wnosząc gdyby na dniu 10. był zdolnym atakować, równie y na dniu iedynastym byłby zdolnym w domu się bronić, y niedopuszczyć expulsi.

Zabił Kalenkiewicz Scypionównę pomówił o kryminal Gzowskiego a szlachę różną de complicitate z Gzowskim, a mianowicie międzyinnemi JP. Jozefa Niemczynowicza oskarżył.

Bez Sądu y bez Dekretu napadają na dom Szlachecki, biorą do prywatnego więzienia, Jozefa Niemczynowicza stawiają pod warty w Trybłie do examinu obwinionego razem z Gzowskim pomocnika. *Czytać examen Niemczynowicza 1762. Aug: 18.*

Nim się wytłumaczy szczegulna złość wyznania, y wymuszona teraz ogulnie znolę examen Niemczynowicza bo pomocnik świadkiem b.ć niemoże, *Według art: 78 z Rozdz: 4, tak mówiącego po temuż? świadkami być niemają których pomocnikami będą albo spólnie winą im dana będzie.*

Możeli Kalenkiewicz brać za dowód w przekonanie examen Niemczynowicza, kiedy go miał pro complice, i konwinkował jako pomocnika. *Widzieć Aktoraty Kalenkiewiczow w Trbłie do Dekretow 1762. Xbra 9. i drugiego 1763. Marca 11, wyniesione.*

Więc examen niema wiary fundamentu, bo ten świadczyć nie mógł, kto sam ex complicitate uprzedliwiać siebie winien.

Scypion Brat rodzony zabitey Siostry miał przyrodzoną dochodzić kryminalu delacją równie Kalenkiewicza i Gzowskiego ciągnął ku odpowiedzi, równie czynił objekcją, i równie procedował. *Czytać Dekret 1762. Xbra 9. dnia Trbłski.*

Nie oszczędzał Scypion Gzowskiego, i nie miał z nim kondyktu na zatarcie mężobójstwa owšem go ściśle konwinkował, i w Trbłie kondemnował.

Lecz z Kalenkiewiczem dał poznać zmoję przez kroki nieporządnego procederu, kiedy z nim stawającym jako w sprawie kryminalney nie prosił Inkwizycyi, lecz na prostey Dylacyi, to jest na kopii spraw kryminal zażanowił. *Czytać Dekret.*

Niemasz takiego Prawa i przykładu gdyby w sprawach uczynkowych kopia spraw bez Inkwizycyi rzecz i Sąd konkludowała.

Więc jeden nieproszając Inkwizycyi, drugi przez Inkwizycją nie idąc do odwołu oznaymili kondykt między sobą, że przelaną krew Scypionowny zagładzić chcieli kondyktem.

Poznał napotym Scypion winę Kalenkiewicza, a doświadczył niewinności Gzowskiego, poznał rzuconą kalumnią przeciw Gzowskiemu, jednak nigdy jego od związkow zaczętego procederu nie uwalniał.

Y lubo Scypion list pisał do Gzowskiego, i wyraził: że Kalenkiewicz Siostrę jego zabił, lubo plenipotencyą do procederu na imie W. Kozankowskiego w ten czas Attendentu Trybunału dał i przyznał, a w niey okazały zabójstwa do Osoby Kalenkiewicza przypisał. *Czytać list i Plenipotencyą.*

Jednak



Jednak to niemoże być brany za dowód kondyktu, ani za postanowienie pretii sanguinis, bo te wywody nic więcej z siebie widzieć nie dają, nadto tylko, że są świadkami niewinności Gzowskiego.

Niemiał Gzowski Kondyktu z Scypionem, bo niemiał od niego kwitu, jeden nie brał, drugi nie dał Zapisu na zmazanie kryminału, więc niema ani jawney, ani ukrytey zmo- wy, bo stali nawzajem w nieustannym procederze.

Scypion nie przeftawał konwinkować, a Gzowski nigdy nie unikał odpowiedzi, owszem brał się do ewazyi, bo chciał końca sprawie i przez Dekret. Więc niemiał kondyktu.

W Ziemstwie Wołkowyskim Scypion profil komparycyi Kalenkiewiczowej i Gzowskie- go, jakież to kondykt, gdy w akcyi Kryminalney razem wżyskich skarżył, a nikogo nie wymawiał. *Obaczyć Dekretu folio 32.*

Po Konstytucyi Koronacyney weszła sprawa do Sądu Ziemskiego Wołkow: i tam nie- szczęśliwym Dekretem zakończona.

Nayprzód 1765. 8bra 8. dnia Sąd Ziemski wyrokiem swoim Gzowskim reindukcyą do Te- refzek uznał, a względem wżyskich akcyi między Kalenkiewiczami, Downarowicza- mi i Scypionem jako Delatorem kryminału Inkwizycyą decydował. *Czytać Dekret.*

Był godziwym i słusznym Scypion Delatorem, bo tey delacyi pozwala mu Konst: 1726. Roku titulo *Meżobóystwo*, tak pisząc:

*Ab hinc Successores po zabitych osobach żadnych kwitacyi meżobóycom dawać nie będą mo- gli, nietylko sub nullitate onych, ale też sub penis sessionis turris in fundo irremissibiliter na każdym krew Braterską przedającym extendendis, ale tak Successores zabitych, jako też Urzędnicy Ziemscy i Gródzcy &c. konwinkować mochi będą.*

Wziół on w obiekcyi kryminału na ikrutynium: możeli być większy dowód czułości i konwikcyi według Prawa? ergo będąc Bratem zabitey Siostry miał prawo naybliżzey Delacyi.

Niedał Gzowskiemu i nikomu kwitu z meżobóystwa, więc nie utracił delacyi.

Jak tu Kalenkiewiczowie mimo rodzeństwo Brata wzięli preferencyą do Delacyi, kiedy sa- mi o kryminał przez Scypiona w dowodzie, a przez Gzowskiego w odwodzie oskarżo- nemi byli.

Jak ten Delatorem i przesładowcą być może? kto sam nieczytym od równey winy do Są- du przychodzi, i który siebie tak powinien usprawiedliwiać z grzechu, jako i ten, prze- ciw któremu bierze delacyą.

Więc Kalenkiewiczowie i Gzowski razem o zabóystwo powołani, stali się jedną stroną do odpowiedzi Scypionowi, a żaden z nich nie mógł brać delacyi przeciw sobie, lecz iść do ewazyi na głos Scypiona, bo spólnie winą dana.

Więc słuszną prozekucyą Scypiona, bo mu przyrodzenie prozekwować nakazało.

Cóż jest dalej? Dekret Ziemski naznaczył Inkwizycyą między Kalenkiewiczami, Downa- rowiczami, Scypionem i Gzowskim; a nadto przydał wolność do expedyowania tych Aktow etiam in contumaciam; i że bez wyznaczenia powtórney Inkwizycyi, etiam za niestanną, oczywiście rozsądzi, upewnił wyrokieu.

Przeftali na tym Dekrecie wżyskie strony, y nie appellowali od jego y niemanifestowali więc winnemi byli posłuszeństwa Dekretowi, y nie- pretendować napotym powtórney inkwizycyi.

Scypion delator wyprowadza inkwizycyą, a Gzowscy stawali do inkwi- zycyi żeby wyusyfikowali odpowiedz y ewazyą.

Więc między Scypionem delatorem a Gzowskimi będącemi w zarzutach inkwizycyą o czewista, Scypionowi dowod jeżeli miał a Gzowskim od wod dała.

Więc inkwizycyą między obicientem y między stojącemi na przeciw obiekcyi stanna, y doskonała, ma ona pro & contra świadectwa, y nie- jest defektową, godzi się zatym oną wziąć za przewodnika do oczywi- stego Dekretu.

Niestawali do inkwizycyi Kalenkiewiczowie, y Downarowiczowie, na wzgardę Dekretu, więc powinni byli stanąć do rozprawy za niestan- ną z niemi inkwizycyą, bo tak Dekret ordynował iż powtórne go niepo- zwoli inkwizycyi aktu y za kontumacyalną inkwizycyą oczywiście roz- sądzi.

Delator Scypion w postępках y Delacyi niesplamiony był Aktorem y po- wodem sprawy, więc gdy między nim a Gzowskim jedna inkwizycyą stanna, już drugiey na przekonanie Gzowskiego niepotrzeba, bo inkwi- zycia nie defektowa.



To zaś inkwizycyi nieczyni niedoleżną że Kalenkiewiczowie niestawiali, defekt albowiem czyli niedostatek inkwizycyi nie jest w ten czas uymia defektem gdy strona resistens Dekretom niestawia.

Y dlatego brać miarę z Konfityucyi 1726 *titulo inkwizycye aby strony powtornych niewyprowadzały inkwizycyi y do dalszych nieprzychodziły expens excepto gdyby defektuose przez urząd była odprawiona inkwizycya tedy eo subsequente casu inży urząd od stron obrany &c. być ma. A tamci inquistores którzy defectum inquisitionis causarunt nietylko mają wrócić solarium ale też wszystkie kofzta nadgrodzić &c.*

Alboż inkwizytorowie ubliżyli w tey inkwizycyi słusznego obchodu kiedy strony świadkow podali, a nieprzenajęcie ich wyprzysięgli, więc dosyć wiary z inkwizycyi, dosyć świadectwa za Urzędem iż oni nie dali przyczyczyny do nagany aktu, więc dobra inkwizycya y stała.

Ten jeden defekt inkwizycyi gdy błąd inkwizytorow doyrzany będzie, a kontumacia stron nie przenosi defektu, nadto Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie inkwizycyi nie manifestowali, inkwizytorow nie skarżyli, więc dobra inkwizycya, bo przez strony akceptowana y nie zaparta.

Cóżby solennieyszego było choćby stawali Kalenkiewiczowie do inkwizycyi, wszak kiedy Scypion podał świadkow od siebie y zaprzyściągł, więc całą solenność prawa dokonał.

Gorliwej y potrzebney delacyi nie mieli Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie gdyby duch złości niepowodował, oni nie tylko unikając rozprawy do dwóch inkwizycyi między Gzowskim a Scypionem nie stawali ale gdyby przedłużyć karę dwa razy w Ziemstwie Wołkowskim z instancyi Gzowskich kondemnowanym zostali, *widzieć dwa Dekreta kontumacyjne jeden 1766 drugi 1768.*

Owoż w dzi Sąd prawdę że pod zasłoną delacyi kryją truciznę inwidyj, y w takiej sprawie która przeciągu niecierpi, y która ich na pozor trojskiwemi czyniła sami szukali przeciągu.

Inkwizycya za pierwszym Dekretem expedyowana miała uczynić definicją w Ziemstwie lecz Downarowiczowie y Kalenkiewiczowie miesząc Proceder y zaczęta w Ziemstwie sprawę ewokowali do Grodu Wołkowskiego.

Oni wzbudzili Korfaka Siostrzenca zabitey Scypionowny ten wyprowadza sprawę o kryminal do Grodu y bierze na siebie postać delatora.

Był to przemyśl Kalenkiewiczow y Downarowiczow żeby rozerwać na różne iurydyckie sprawę, żeby pewnego niemiec delatora y żeby winiąc Gzowskiego siebie niewinnemi uczynić.

Korfak staraniem Kalenkiewiczow y Downarowiczow pod imieniem swoim zyskanego w Grodzie Dekretu y delacyi zręka się. *Czytać Dekret y zrzeczenie 1768 Marca 26 D.*

Włączeli w Grodzie proceder o kryminal y sami potem tak procederu Grodzkiego jako też delacyi kryminalney przeciwko Gzowskiemu u sądu zrzekli się.

Więc delatorami być niemogli mimo Scypiona a choćby byli prześcili być Delatorami, bo się wyrzekli obiekcyi kryminalu.

Daley doświadczać niechęci y wyszukanego do delacyi pretextu, wszak w sprawach kryminalnych niewolna ugoda *według Konst. 1726.*

A Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie na ugodzie sprawę z Gzowskim w Ziemstwie zapisali *Czytać Dekret Roku 1767. Januar. 7. dnia na końcu.*

Więc zła dellacya Kalenkiewiczow y Downarowiczow bo chcieli *Præstium sanguinis* stanowiąć y ugodzić.

Sami na ugodzie piszą a Scypion kroku ugody nieczynił, czemuż w Ziemzganiona dellacya Scypiona y nazwana kondyktem, a przyięta Kalenkiewicz-



kiewiczow y Downarowiczow którzy chcieli stanowić ugodę.  
Siemalzkowie y Maciejewscy Siostrzeńcowie Scypionowny przez powody  
y instynkta Kalenkiewiczow y Downarowiczow wiedli proceder o kry-  
minał na potym wyrzekli się dellacyi Dokumentem przyznanym że Scy-  
pionowna ciotka ich przy zastąpieniu drogi Gzowskiemu do Wołkowy-  
ska iadącemu przez Kalenkiewicza wyznali *Czytać zrzeczenie.*  
Tum Delatorow płał sprawę, a każdy znał niewinność Gzowskiego,  
Jeden tylko Scypion upartym był w dowodzie, y nieprzestawał procedo-  
wać, choć doświadczał że wszystkie wycieczki były pracowitym Kalen-  
kiewiczow rzemiołem.  
Znowu Ziemstwo po expedyowaney pierwszey inkwizycyi oczewiste y na-  
znacza powtórna między wszystkimi y upewnia Strony że za inkwizy-  
cyą kalkulacyą y weryfikacyą Etiam in contumaciam expedyowanemi  
nieuznając dalszych a po tylekroć powtórzonych aktow oczewiscie roz-  
sądzi.  
Gzowski wyprowadza inkwizycyą Drugą Scypion Delator stawia do inkwi-  
zycyi w dowodzie zarzutow swoich a Kalenkiewiczowie y Downaro-  
wiczowie Drugi raz niestawiają.  
Alboż niedość Dwuch inkwizycyi, alboż Niedość dwóch oczewistych De-  
kretow y w nieśtaniu expedyowacy za nieśtannymi inkwizycyi na finalny  
rozsądek przyrzekających.  
Więc dość było ze dwuch inkwizycyi zbierać światła y dowody ile gdy  
między Gzowskim a Scypionem oczewiste więc muszą one odkryć wino-  
wającą a Gzowskiego winnym albo niewinnym ogłaszać.  
Godziło się więc Sądowi zadwoma oczewistemi między Gzowskim a Scy-  
pionem konkludować sprawę, jednak użył tej wolności która wagarde  
prawn czyni y Ducha parcyalnego wytknęła.  
Proszą Gzowscy y Scypion Sądzenia sprawy in principali za odbytemi trze-  
ma inkwizycyami ni. usłuchał Sąd tej proźby nienakazał procederu fi-  
nalnego, lecz czwartą inkwizycyą mimo wszystkie zamiary Praw nie-  
wolno Decydował  
Zapomniał on Konstytucyi 1726. *nakazującey iż w żadnych sprawach więcej  
nad dwie inkwizycye sąd żaden uznać nemo.*  
Więc czwarta inkwizycya z obrębu Prawa występna y dla tego stać na Do-  
wodzie niemoże bo znosi porządek prawa  
Item czwarta inkwizycya świadectwem być niemoże, bo zewszystkimi nie-  
śtanna, a nie jest tak oczewista jak pierwsze dwie z Scypionem.  
Jeżeli wolno stawiać w obiekcie nad prawo uznaną czwartą inkwizycyą te-  
dy wolno Gzowskiemu o piątą y szostą & in ultra prosić inkwizycyi.  
Lecz jak się niegodziło czwartey dopuszczać inkwizycyi, tak niegodzi się  
terazniejszemu Sądowi z czwartey inkwizycyi czerpać świadectwa.  
Odrzucić trzeba przez sprawiedliwość czwartą kontumacyalną inkwizy-  
cyą bo potioritas świadkow ze trzech oczewistych inkwizycyi zebrana,  
zwycięża niewiarę czwartey cale nieśtannej inkwizycyi.  
Za przyczynę uznania czwartey inkwizycyi użył Sąd Ziemski że Kalenkie-  
wiczowie addukcyi y komportacyi nieczynili *Czytaj ex folio 41.*  
Więc należało addukcyą y komportacyą naznaczyć a sprawę fakti konkludo-  
wać bo też Dekreta y Konstytucya nie nadały takiey salwy iż kiedy kto ad-  
dukcyi y komportacyi czynić niebędzie na ten czas ile pragnąć będzie, ma-  
zykiwać inkwizycye, więc y racya błędna, y Dekret błędny.  
Zdo: Ze Scypion równie o kryminał Kalenkiewiczowę skarżył, kontumacyinemi Inkwi-  
zycyami nie kontentował się, i jey świadkow nie mającey konwinkować niechciał.  
Z. Ergo Scypion z Kalenkiewiczami kondykt miał, gdy konwinkować niechciał.  
Z. Zdo: Kalenkiewiczowey świadkow niemającej konwinkować niechciał. Więc czwar-  
ta Inkwizycya nie powinna implikować Gzowskiego, bo on do pierwszych inkwizy-  
cyi i stawał, i świadkow miał.



3. 3tio: Niech tak będzie: że Kalenkiewiczowej wolna była Inkwizycya, lecz z Gzowski nie wolna, bo on Inkwizycyi czwartey i nie profil, i nie zgadzał się.

Racja 3tia: Ze Art: 61. z Roz: 11. każe skrutinium przez obie strony wywodzić, a Urząd nie kwapiąc się za kontumacyalnemi Inkwizycyami do ostatniego przychodzić rozstrądzania, dla tego czwartą naznacza Inkwizycyą.

4. Gzowski na zarzut czwartey Inkwizycyi manifestował, Gzowski Inkwizytora od siebie nie podawał, i do Inkwizycyi nie stawał, jednak potym Sąd Ziemski za niestanną Inkwizycyą dokończył sprawę, a czemuż pierwszego nie pamiętał wyroku: że Inkwizycye mają być oczewiste, i przez obie strony wyprowadzone.

Więc zły Dekret Ziemski, i niemiał doskonałego przekonania, bo jest przeciwko pierwszej ordynacyi wyroków.

Nie przystoi na powagę i Charakter Sądu: pierwsey pisać że za Inkwizycyami niestannymi sądzić niemożno, a potym odmieniają sentyment, i sądzą w niestaniu.

Bronił Gzowski czytania czwartey Inkwizycyi, bronił i Scypion, Urząd jednak daje przyczynę: że non obstante contumacia kazano przystępować.

5. Takież warunki Dekretów mają pierwsze dwie Inkwizycye, czemuż tamte dwie oczewiste nie ważne, a ta czwarta choć kontumacyina jednak ważna?

Jeżeli Sąd miał swoje szacować Dekreta, więc przysłało jemu do pierwszych Inkwizycyi przystosować ten wyrok, nie zaś do ostatniey.

Kalenkiewiczowa profilowała z Scypionem Inkwizycyi dla tego, że on ją skarży o kryminal, a ona świadkow do Inkwizycyi nie miała.

Więc znała jego przeciw sobie Delatorem, bo przed Inkwizycyą delacyi nie ganiła, o kondykt i zimowę nie skarżyła.

A gdyby chciała ganić delacyą, nacoż brała Inkwizycyą? naco szła do odwołu, jeżeli nie widziała przed się Delatora!

Więc Scypion nie naganny Delator, a Dekret Ziem: Wołkow: złym jest Dekretem, bo sądził Gzowskiego bez Delatora.

### Widok złości całego Dekretu.

Jawna, aż do zupełney znajomości Sądu Ziemskiego parcyałość, słomotną śmiercią kazała odjąć życie Gzowskiemu, którego nie odjął życia Scypionownie.

Racye Dekretu niewinnym czynią, a Examina rzeczy nie stanowią.

Niech Sąd tylko do ściśle weźmie uwagi żaloby i oskarżenia przeciwne, dociecze prawdy: że Gzowski nie kryminalista, i wolen ma być od śmierci.

Weźwał Dekret czterech kardynałnych przyczyn do skrócenia życia Gzowskiemu, to jest imo: Obdukcya zabitey Scypionowny. 2do: Examinu Józefa Niemczynowicza. 3tio: Examinu poddanych Krasnohrużskich. 4to: Inkwizycyi.

Znoszą nayprzód niewiarę obdukcyi, bowiem gdyby obdukcya niosła do Sądu zupełne przeświadczenie, więcby dowodu Inkwizycyi Prawo nie wyznaczyło.

Jenerał pisze: iż Gzowski zastrawiwszy z Szlachtą na dobrowolney drodze potrzykróć razy do karety strzeliwizy, Scypionownę zabił.

Falszywa obdukcya. i przeczą jey wzyftkie żaloby Kalenkiewiczow, gdzie piszą: że Gzowski od pierwszego strzelenia trafił i zabił, więc błędne między świadkami wyznania znoszą uwierzenie.

Gdyby trzy razy strzelił, więcby trzy razy trafił, przecież obdukcya nie wzmienia trzech postrzałow, a tylko że wystrzelone oko Scypionownie świadczy.

Konkludować i myśleć naturalnie: że Kalenkiewicz zabił, oni też na przedzie siedzący Pannie w oko trafił.

Równie Examen Niemczynowicza nie konwinkuje Gzowskiego, i mówiono już o tym: że on kompleks i przez Kalenkiewiczow i przez Gzowskiego skarżony, więc świadkiem być niemoże, a Prawa pomocników do świadectwa nie dopuszczają, i z sprawy wyrzucają. *Widzieć cały Proceder i Aktoraty z Niemczynowiczem.*

Ten, komu spólna wina dana, nigdy dobrym świadkiem nazwany być niemoże, bo przez wzgląd na własny interes siebie menezować musi, żeby drugiemu pewny zgotował upadek.

Mówi Niemczynowicz: że Gzowscy dla widzenia dyfferencyi z Xiedzem Plebanem Wołpińskim zebrali Szlachtę.

Więc, myśli do ataku Kalenkiewicza nie miał, i nie w tey intencji Szlachtę zgromadzał.

Mówi daley: iż on dnia 10. Augusta z Bratem swoim Andrzejem do stajni spać poszli, tam gdy spoczywali, na ten czas Kalenkiewiczowie z Panną Scypionowną jechali, których Gzowski na gościńcu atakować począł, i naypierwsey z pistoletu do karety strzelił i chibił.

Ergo nie zabił Scypionowny, bo nietrafił, jak się tu prawda rozchodzi! obdukcya wnosi: że trzy razy strzelił, a Niemczynowicz przeczy że raz strzelił i chibił, głos zaś Produktowy opowiada: że Gzowski pierwszym strzeleniem zabił Scypionownę.

Więc



Więc błędne wyznania, błędna obiekcyja, z których tym prędzey wolny Gzowski, im do-  
skonaley przekonał fałsz wyznania.

Niemczynowicz sam wyznaje: że pijany spał w gumnie, jakże on świadczył? kiedy przy  
akcyi nie był! akcyi nie widział, więc mówił z niewoli i namowy Kalenkiewiczow.

Świadczy: że Kalenkiewicz strzelił do Gzowskiego, na ten czas Gzowski porwał się do mu-  
szkietu trzema kulami nabitego, i z przodu zabiegłszy na przeciw koni, strzelił którym podstrza-  
tem siedzącą Scypionownę na przedzie, z tyłu w głowę trafił, że kula okiem wyszła, a  
w karcie dziur kilka nadyuje się.

y. Gdyby z muszkietu trzema kulami nabitego strzelał do Scypionowny, więcby razem  
trzema kulami ją ugodził, więc ten Examen jest contra fidem Obdukcyi, która wyraża:  
iż oko wystrzelone, więc ona podstrzał przez Kalenkiewicza z przodu odniosła, a nie  
z tyłu, bo też Obdukcyja nie zgadza się iżby kula na wylot przez głowę przeszła.

Panna na przedzie siedziała, a Kalenkiewiczowie i Dzieci w tyle pulkrytka siedzieli. wniesć  
że tu konsekwencyą do fałszywego wyznania. Gdyby Gzowski (jak twierdzą) trzema  
kulami z muszkietu w tył głowy strzelił, jedną kulą Scypionownę trafił, a dwiema ku-  
lami dziury w karcie porobił; Nim więc kule przeszły i dziurawić miały karete,  
pierwiy Kalenkiewiczow ranićby musiały, a ominąć nie mogły, bo osobami swemi ka-  
rete zasłaniali.

Gdyby podstrzały z tyłu czy z przodu do karety prośtowane były, chibić Kalenkiewi-  
czow nie mogły, lecz gdy oni Kalenkiewiczowie od owych postrzałow ran nie odnie-  
śli, więc od Gzowskiego atakowani nie byli, a Gzowski do nich nie strzelał, i Pannę  
nie zabił, więc fałszywe wyznanie.

Downarowiczowie i Kalenkiewiczowie składają jedną stronę i powód, oni razem czynili  
obiekcyą kryminału Gzowskiemu, oni razem i jednemi Aktoratami procedowali, razem  
apelowali, więc razem są winniemi odpowiedzi tak ex re Posłellyi Zancewicz, jako też  
ex re Procederui.

Czy jestże to słuszny Urzędu postępek? Panowie sprawę i delacyą mają, a poddani za nie-  
mi niosą do Sądu wyznania, ergo poddanych Krasnohurdzkich i Zancewickich niewa-  
żne świadectwo, bo skarżeni razem z Panami de complicitate. *Czytać manifest 1768.*  
*8bra 3. dnia* na poddanych Krasnohurdzkich Słowikowskich i Andruszkowskich, a mia-  
nowicie na Michała Zylewskiego Karpyszow, Sciepana Polefzuka, Jurka Szymaniuka i  
innych.

Więcey jelszcze nieważny examini według *Artykułu 78 z Roz: 4. tak decy-  
dującego ktemu niemają świadczyć śludzy y poddani za Panow, ani też prze-  
ciw Panom.*

Więc dosyć konwikcyi nazgaszenie tego examinu, że ci świadkowie są  
poddanymi Downarowiczow y Kalenkiewiczow, więc świadkami w  
sprawie ich słuchanemi być niemogo,

Oni poddani y od równych poddanych Zancewickich rzeczy słyszane opo-  
wiadaiają że z kareta zrównawszy się strzelił y Pannę zabił więc gdyby  
to prawda była, już tedy Panna nie z przodu ani z tyłu lecz z boku tra-  
fiona byłaby.

Jedni mówią że Raz strzelił, drudzy mówią że trzyrazy strzelił, więc z  
mieszane świadectwa wątpliwości podlegają a Gzowskiego bliższym do  
ewazyi czynią.

Wyznają poddani że Gzowski gospodynę swoją z Tereszek dla wiado-  
mości posyłał, jeżeli Strażnik żyje albo nie, która o śmierci Scypiono-  
wny doniosła.

Więc gdyby Gzowski zabił Pannę wiedziałby o iey śmierci, lecz że nie  
zabijał dlatego niewiedział.

Świadczą że Józef Niemczynowicz barzo był pijany nic niewiedział y nic  
nieślizzał więc znoszą jego examen.

Te examina instrumentem Dekretu być niemogą bo wszystkie fałszem y  
obojętnościami zanotowane y co jeden świadek mówi to Drugi prze-  
ciw y znosi więc oprócz tego że poddani za Panami mówić niemogą  
nieważne są examina bo pełne błędow y nieprawości.

Wierzyć nawet przyczynie Dekretu niepodobno iżby inkwizycye winnym  
zabójstwa Gzowskiego czyniły, bo gdyby z nich sąd ziemski miał do-  
syć śladu y znajomości, a na cóż prywatną obdukcyą y examina za  
argument Dekretu wezwał.



Wszak Artykuł 61 z Roz: 11 y Konstytucya 1726 titulo mężobódystwo, otwartych  
examinow niekładzie między dowodami na kryminał, ale przez inkwi-  
zycyę Konwinkować każe.  
Ergo słuchając prawa y Konstytucyi nie trzeba słuchać y czytać potwar-  
nych examinow ale raczey ich od oblicza sądu ekskludować.  
Konstytucya 1726 iuramentami obiekcyi kryminałow oczyszczać każe, więc  
Gzowski potior jest do przysięgi której bliższosci udziela iemu wspo-  
mniona Konstytucya.  
Niech to nieznayduie wiary u sądu iżby Kalenkiewicz nadrodzę pod Te-  
refzkami miał Gzowski atakować wszak kilkanaście lat koło Terefzek  
przejeżdżał nigdy y nigdzie infestowany niebył więc, Gzowski myśli  
do zabicia nie miał.  
Kalenkiewicz najprzód strzelił więc y orężem y intencją po życie Gzo-  
wskiego sięgnął, gdyby też on (jak nie jest) w obronie życia swego  
wzajem do prześladowcy strzelił, a w tym przypadku z przy-  
gody Pannę zabił wolen byłby od kryminału bo do niej niezmierzał nie  
nawiści y żadnych pobudek do umyśley życia nie miał.  
Naturalnie wnosić gdyby chciał zabić Kalenkiewicza więc by do jego mie-  
rzył y jego zabił.  
Lecz gdy Kalenkiewicz niezabity więc Gzowski ani do Panny, ani do  
Kalenkiewicza nie strzelał.  
Cóż rozumieć o przygodnym zabójstwie według Konstytucyi 1588. folio 464.  
Homicidia zaś casualia tak deklarowano że tylko rozumieć się ma w tym ca-  
sur gdyby kto niemając z kim przed tym contentiones, ryxe. & odia z przy-  
gody zabił człowieka.  
Jakże Gzowskiego umyślnym życia Scypionowny sędzić wydzierca, kiedy  
z nią zwady roztargnienia nawet interessu y znomości nie miał, więc  
na życie jej nie następował y życia nie odebrał.  
Weyrzeć na żaloby w Dekrecie Zemskim najprzód żaloba Scypiona skarży  
że Siostrą jego in mutuo conflictu zabita, a jednego Gzowskiego mężo-  
bódycę nie nazywa, więc Gzowskiego nie obwinia jednego, lecz razem  
y Kalenkiewiczów powoływa.  
Wyraża, że się spódkali z Gzowskim, więc nie gonił Kalenkiewicza, ale  
nie spodzianie idący do Wołkowyska spódkał.  
Pen kryminałoych na Gzowskim y Kalenkiewiczach jako in uno obiecto ra-  
zem prosił, więc Scypion nie przednany delator, bowiem w tenczas  
miał skutek przyjaźni znosi opinią kondyktu, gdzie frogim ukaraniem  
traktuje proceder. Czytać aktorat Scypiona y żalobę.  
A żaloba Kalenkiewiczów na karcie 13. tak ich zbłąkała oskarżenie. imo.  
Jakoby Gzowski trzema kulami w głowę trafił y zabił Pannę, że z kare-  
ty wypadła, a sam Kalenkiewicz na drugą stronę wypadł.  
Żaloba ich y świadectwa żadnego między sobą nie mają związku, examina  
mówią iż za drugim wystrzałem zabita Panna, więc Gzowski strzelając  
chibił, a Kalenkiewicz tak sam wyznaie że strzelił do Gzowskiego zabił  
Pannę.  
Takie dowody jak tu są y błędne y wątpliwe nie mają być przez sprawie-  
dliwość y przez moc Artyk: 78. z Rozdz: 4. słuchanemi.  
Błędy y fałszywe wyznania brać w przekonanie umyśłow, byłoby jedno co  
złości pobłażać, a niewinności niedać cwazyi.  
Sami przez żalobę odstępują examinow, bo się nie zgadzaia z nimi, więc  
źle Sąd wziął to za instrument wyroku, czego sami Kalenkiewiczowie  
za dowod nie podawali, folio 13. vide żalobę.  
Pilzą iż Kalenkiewicz uciekać zaczął, a Gzowski obaczywszy pomykał się z  
nabitemi pistoletami widząc że szły Kalenkiewicz niebezpieczeństwo życia swojego  
z karabinka do Gzowskiego wystrzelił, lecz dla strachu y prędkości nie trafił.  
Ergo wyznali że z intencją zabicia jechał, że zabić uśiłował, tylko dla pret-  
kości myśli swoich niewykonał.

Już



Już też oni zbliżyli do brzegu, prawdę y nietrzeba większey konwikcyi nad tę jeżeli z prędkości nie trafił Gzowski, więc z prędkości trafił Scypionownę.

Intencya była skutkiem rzeczy iż Kalenkiewicz dla tego przejeżdżał umyślnie koło Terezek, żeby zabił Gzowskiego, więc on szukał zabójstwa y zabił Pannę, a Gzowski unikał zabójstwa y nie zabił Panny.

Cóż jest dalej, Scypion zaczął sprawę szukając zemsty za krew przelaną Siostry swojej, Scypion wyprowadzał inkwizycyę, y konkludował sprawę jako aktor przez rodzeństwo y jako delator dla kryminału.

Przewyższył wszystkie niesprawiedliwości Dekret Ziemski, bo pryncypalnego delatora Scypiona odłądził od delacyi, a oskarżonych okryminał Kalenkiewiczów uznał Delatorami.

Mogli być Kalenkiewiczowie do tej sprawy delatorami, kiedy sami w głowie Ojca za mężobójstwo podlegają winom y karze.

Jużby na świecie całym mężobójcy nie było y w innych nie było, gdyby ten kto winien mężobójstwa brał powód przeciw temu kto chce tak chęć przekonywać mężobójcę jak Scypion przekonywał Kalenkiewiczów.

Wzięli za pretext oddalenia że Scypion pierwey Gzowskiego, a potym Kalenkiewiczów o zabiciu siostry swojej skarżył.

Rzecz godna zawstyżenia, Kalenkiewicz zabił, a Sąd nie upodobał tego, że Scypion zatracnego życia dopominał się, właśnie jakby Kalenkiewiczom wolno było zabijać, a nie wolno było procedować.

*Racya druga że Scypion do Inkwizycyi czwartey nie stawiał adeoq; varians in iure być się okazał.*

R. Kalenkiewiczowie do dwóch Inkwizycyi nie stawiali, więc? dwarazy zgrzeszyli, a za cóż odebrana Scypionowi Delacya.

Racya trzecia, że examina poddanych Krasnohruckich negował R. flusznie negował. Bote examina z winnego Kalenkiewicza zdeymowały winę, a jednego Gzowskiego na celu złości stawili.

Kalenkiewiczowa nie oczyściła siebie od obiekcyi żadnym odwodem, y która sama przyjąć powinna, że nie jest winna kryminału, ta nieflusznie wygrywa jurament na Scypione, że kondyktu y zagodzenia z Gzowskim nie ma *Vide Dekret folio 152*

Zaprzyśięga Scypion niepaćywalny proceder, więc? juramentem swoim zniósł opinią y podeyrzenie kondyktu.

Przyśiągł y utracił delacyą Scypion do kōrey pozwolono preferencyi Kalenkiewiczom, zawsze Scypiona w delacyi nienaganającym.

Więcey jeszcze uknowanych doświadczać pocisków uwalniają Kalenkiewiczów od pen kryminalnych ex ratione zwaryowanego Scypiona procederu.

Więc otworzyli winę Kalenkiewiczów, że choć są winni kary, jednak dla tego niekarzą, że Scypion zmieszał proceder.

Jest zatym występek Kalenkiewiczów przekonany z Dekretu, przeto niewinnemu Scypionowi niegodnie wydarta delacya, a powołanym de complicitate Kalenkiewiczom niesłusznie odadana delacya.

Więc Dekret Ziem. nie mając powodowey Strony stanął bez Delatora, więc Gzowski gdyby na ostatek był winien, nie może iść na plac śmierci, bo nie ma de atora. Ie gdy złości nie ma ozdoby y przymiotu do przekonania.



Gdyby na ostatek powód Kalenkiewiczów był ważny y godziwy, jednak życia Gzowskiemu nie odbierze. Czemu? bo Kalenkiewiczowie nie pierwey stali się delatorami o kryminal, aż im Dekret Ziem. Roku 1772. delacyą w ręku złożył.

*Niech że takoma po ujęcie życia miewidya słucha wyroku Konstytucyi 1576. vol. 2. fol. 941. a w Zeglickim na karcie 496 tit. o preskrypcyi. Gdzieby kto in causis criminalibus infra annum nie czynił, tedy non criminaliter lecz civiliter wolno czynić będzie.*

Milczeli przez lat 10. stracili Prawo mówienia o kryminal, więc teraz została tylko wolność cywilnego procederu, y cywilnego kto winnym będzie ukarania.

Naznaczają Kalenkiewiczowey przysięgę na tym jako Gzowskiey do jadącej Scypionowny zrównawszy się z pojazdem do tegoż pojazdu strzelił y tym strzeleniem Scypionownę zabił *Vide Dekret folio. 142.*

Taki skład przysięgi ewinkuje y czyni wolnym Gzowskiego, bo jeżeli do pojazdu strzelił, więc? ani do Kalenkiewicza, ani do Panny nie mierzył.

Taki powierzchowny jurament dla samey tylko okraśy, Dekretu wymyślony nie może być terminem życia Gzowskiego konkludującym a ważniejszey przysięgi zabierać nie mogą według: *Konst. 1764. y według Artykułu 90. z Roz. 4.* bo nie appellowali, więc: nowy dowód nie wolny.

Głośnie przysięga Solennieyszym odwołaniem Gzowskiego, bo ten idzie samosiodem do juramentu na tymże nigdy myśli y intencji do zabicia Kalenkiewicza nie miał, że Kalenkiewicz na życie Gzowskiego czuwał, że Kalenkiewicz pierwey do jadącego Gzowskiego strzelił, y Pannę Scypionownę zabił, a Gzowski do niej nie mierzył, nie strzelał y nie zabił.

Po takim dowodzie nieskażoną ofiarę sumnienia do Sądu noszącym trzeba pozwolić Gzowskiemu ewazyi której żadna delikatność nie wyrównana i która pod Imieniem *Konst. 1726.* jest wolna.

Nic nie przysłał Sąd Ziem. cokolwiek mogło zasilać y bronić od potwarzy, lecz sprośne swoje wyroki okropnym zakończyli Peryodem. Gdy tego co jest godzien życia godnym śmierci obwołali.

Nadto Sądzą na Gzowskim pro pæna talionis 1000. kop że Kalenkiewiczową o kryminal skarżył y komparycyą wygrał.

R. Na komparycyą sama dobrowolnie pozwoliła. *Czytać Dekret folio 36.* Więc: przywoławszy dobrowolną komparycyą czuła winę swoją y nie może szukać pænam talionis.

2do: Jeżeli sądzona Kalenkiewiczowey pæna talionis, a czemuż równie nie doświadczyła tego losu Gzowska którą de complicitate zaboystwa razem z Mężem pomówiła. *Czytać żalobę folio 13.* a przez Inkwizycyą nie dowiedli, *Tak pisze Dekret na karcie 145.*

Kalenkiewiczowa, ani przez Inkwizycyą nie oczyściła siebie od kryminalu, więc, jest winna objekcyi y dla tego zle wskazana pæna talionis.

Nastąpił czas zaprzysięgać komportacyą, Gzowska podaje obmowę



na chorobie Sąd nie przyimuje, napisałwszy że *personalitas non requiritur* Czytać Dekret folio 25.

Potym że Gzowka komportacyi nie zaprzysięgła mimo pi rwi y  
śwody Dekret, że *personalitas non requiritur* sądzą na sześć Niedziel  
wieży pod Imieniem kontrawencyi. Czytać Dekret folio 56.

Więc zły Dekret bo pierwey obocności nie wyciągał a potym za  
nie obecność ukarał.

Suspena przysięgi, takoz na komportacyi na dzień 30. Januarii Jozefowi Kalenkiewiczowi odłożona była, niewykonął on na terminie juramentu ledwo 13. Febr: zadosyć uczynił, czemuż go równie nie ukarano za kontrawencyą jak ukarano Gzowskę. Vide Dekret folio 57.

Tak niezcześnie promulgują Dekret. Bielawski, Rowiński y Dmuchowski, osiedli Obywatele idą w rękoymię za Gzowskim, Sąd ich do zrzeczenia się nagli.

W koniec oddaje Sąd w prywatną detencyą gdzie żalostny stan Gzowskiego od Kalenkiewiczow y Downarowiczow wymysłonych doświadczył tyranii.

Znowu Bielawski, Bohdanowicz, Januszkiewicz, Wołodkewicz, y Jabłoński, dają parękę przed zapisaniem apelacyi, Urząd odda mówiąc że nie w czacie ręczą.

Jeżeli ad triduum wolny przeciąg appellowania czemuż niewolno było intriduo zapisania paręki według art: 67 z Rozdz: 11. dawany.

Godzien jest Mikołay Kalenkiewicz siedzenia wieży cywilney 24. niedziel y 58. Rubli bo go inkwizycya za Dekretem Trybunałskim expedywana za różne wiolencye winnym y przekonany uczyniła, więc inkwizycyi dosyć na gwałtownikow dowodu. Czytać Dekret folio 127.

Słusznie Dekret dwojaką kontrawencyą ukarał, bo Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie dwum Dekretem Ziemskim nieposłuszni byli, dwa razy do inkwizycyi nieprzytąpili.

A trzecia kontrawencya na tychże Kalenkiewiczach y Downarowiczach słusznie wskazana, bo Sądzoney wieży Dekretem Ziemskim Roku 1767. Januar: 7 d. Dawanym niewysiedzieli. Czytać Dekret folio 129.

Winni byli Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie kary za ewokacyą zaczęty w Ziemstwie sprawy do Grodu sami zrekli się intentowanego nieśluszenie w Grodzie procederu a w Ziemstwie akceptowali forum, więc wyznali ewokacyą y potrzebę ukarania.

Inaczey sprawiedliwość myśleć niedoradza jak o wolności Gzowskiego wątpliwym niebyć, więc ewazya jego znosi Kryminal, i znosi głowstczyngę Konstytucyą w Ładowskim 1550. na karcie 338 Decyduje: *Mężobójca zaprzekaniem Rok y 6. niedziel na dn'e wieży siedzieć ma.*

Więc choćby Gzowski ustał na odwodzie a raczey był przekonany (iako być niemoże) jednak inaczey rozumieć niemożno chyba *in redimendum caput* wskazać.

Nim Sąd nastąpił y nim ad redimendum caput Dekretował, pierwey on odniósł karę gdy w ściśłym więzieniu przez lat cztery aż do tego momentu okrutnemi brząkał kaydanami.

Y nieużyte serce zażył litości gdzie pierwey niewinność rzucona w loch okrucieństwa niżeli osądzona.

Na ostatek gdy potwarz z ołoby Gzowskiego zdięta będzie na ten czas więzienie jego trzeba prywatną uznać zufałością, a przeto Kalenkiewicz



wiczow y Downarowiczow konwinkujących a niedowodzących tak długim siedzeniem wieży infundo, iak długo Gzowski siedział w więzieniu y iak art. 28. z Roz. 11. Konstytucye pod nim oraz Konstytucya w Ładowskim 1550. na karcie 814. decydują.

Nie czas teraz JPP. Downarowiczom wyrzekać się obiekcyi kryminału kiedy od zawiązków procederu aż do dnia Dzisiejszego iednomyślnie z Kalenkiewiczami stali na życie Honor, y fortunę JPP. Gzowskich.

Oni razem pozywali. razem y spólnym Aktoratem wiedli litispendencyą więc znali między sobą iedność sprawy y iedność kondyktu y iedność odpowiedzi.

Więc takie ogniwo łączące ich umyśły przeciwko Gzowskim nierozdziela sprawy, owżem tak postanawia w czym winni Kalenkiewiczowie w tym winni y Downarowiczowie do restytucyi.

Oni razem najeżdżali na Terefski czynili expulsię, zabierali ruchomość rozmaity y o possessyi swojej Zancewicz przewieźli, Ergo winni zapłacenia całej summy która z pretenyi y weryfikacyi wyciągniona y dla tego że są possessorami kondyktowemi Zancewicz, y dla tego że są społecznikami w Sprawie Widzieć całego p. ocederu aktoraty y żaloby gdzie Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie nierozdzielny z sobą związek mieli razem Aktoraty y żaloby wynosili.

Wziąć przed się listy Downarowiczow Regestra y Karty przez nich podpisywane te stawia prawdę na widoku że Downarowiczowie mają iedność y społeczność w Sprawie oni bowiem po Dekrecie Ziemi: appellowanym Gzowskiego w arełzt wzięli pod wartą Trybunałską oładzili y strawne Gzowskiemu przez cztery lata opłacają oni teraz razem y iedne Aktoraty przy Dekrecie oczewistym mieli obiekcyą Kryminału czynili y razem apellowali czytać Aktoraty w oczewistym Ziemskim Dekrecie y appellacyą Downarowiczow razem z Kalenkiewiczami łączoną.

Gdyby zaś Downarowiczowie powodow społecznego interesu nie mieli pewnieby tak niebyli o zgubę y uciemżenie Gzowskich troskliwemi.

Jeszcze Downarowiczowie nie mieli possessyi Zancewicz a już konwikcyą Gzowskich obarczyła Zancewicze, więc choćby prawo ich zastawne nicbyło kondyktowe iednak mdleć y upadać musi przed pierwszością pretenzyi Gzowskich y przed pierwszością konwikcyi.

Więc niemoże być stwierdzona dla Downarowiczow possessya póki nie zniosą Zancewicz y nieopłacą pretenyi Gzowskich wedle konwikcyi.

Dosyć jest mówić o tym y dosyć przekonać wiarę Sądu sentymentem Konstytucyi 1726. titulo Dobra onerowane wskazami.

*Dobra wskazami onerowane ażeby indita & executioni pretenforum podlegaty ustanawiamy chociażby one jure vidus stante lite po Dekretach y przezyskach miał jakimi prawnymi czyli nieprawnymi per disugia onerować zapis mi nihil ominis pars jure vincens in fundo Dobra wskazami onerowanych b. z żadnych nowych dyłacyi y pojazdow progre: prawny kontynuować y ad executionem in eodem gradu jako przedtym zaczęta sprawa przywodzić wolna a każdy nowy Possesor Dobra przezyskani y Dekretami obciążonych do swojego Ewiktoregres mieć będzie.*

Więc ku nadgodzie pretenyi Gzowskich wolne są Dobra Zancewicze a Downarowiczom ieżeli mają pretext wolna na Kalenkiewiczach ewikcyą tak Prawo przeznacza tak słuszność wyciąga.

*Słuszność pretenzyi Gzowskich z weryfikacyi Urzędowych.*

Jużto jest pewnym y przez inkwizycye przekonanym że Jozef Kalenkiewicz w Roku 1757. Mca Junii 10. Dnia z majątności Terefszek uczynił Gzowskiej Expulsią y ruchomość zabrał. Po



Po expulsiyi rok cały majątność Tereszkę possydyował, prowenta na użytek swój obracał, aż do daty Dekretu 1758. Augusta 18. Dnia którym Trybunał reindukcyą uznał, y szkody weryfikacyą naznaczył.

Wyprowadzili obie strony, Gzowska y żelży Józef Kalenkiewicz weryfikacyą do której obie strony stawali praeposita y reposita podawali, węc kwestyi niema że weryfikacya oczewista.

Przekonała y dowiodła Gzowska aktem weryfikacyi że Józef Kalenkiewicz uczynił szkody dla niej w Tereszkach y Kotrze 29771. złt. Polskich.

Próżnym byłoby rozkładać na szczególne punkta weryfikacyą y examinować aż do przeświadczenia.

Bowiem Kalenkiewicz w Repozytach swoich sam przyświadczył winę swoją, bo possessyi Tereszek y zabrania ruchomości przez wszystkie punkta weryfikacyi nie w pierał y nie negował.

Lecz tylko c. nę ruchomości kwestyonował, a z drugich pretenzyi niewiadomością wymawiał się.

Wiedział on lub niewiedział kto zabrał ruchomość, lecz że przez gwałtowny najazd, dał przyczynę y okazę uszkodzenia Gzowskiej, więc stał się winnym nadgrodzić utratę przez sukcesory.

Zeby Strażnik expulsiyi nie czynił, y Tereszek nie possydyował, więc by Gzowska uszczerpku intraty y rozproszenia ruchomości nie miała, lecz gdy expulsiya dowiedziona a szkody uczynione niewyparte owszem przyjęte y nie znegowane, więc pretenzya Gzowskich jest słuszną y godziwą.

Ze zaś waloru y bytności niektórych sprzętów nieakceptował przez weryfikacyą dla wyperładowania wątpliwości zaprzysięgał prawdę Gzowscy.

Ze ogólność pretenzyi sprawiedliwie spisana y przez weryfikacyą sprawiedliwie taxowana więc jurament y cenę ruchomości upewnia y bytność pretenzyi całej ewinkuje.

Bliżsi Gzowscy do zaprzysiężenia szkody sobie poczynionych, bo oni stronę powodową na sobie reprezentują, bo oni mają sprawę z temi kto im gwałtownie odjął possessyą.

O tym przypadku y o tej bliższości Gzowskich tak rozumie artykuł 92. z Roz: 4. za rany zabójstwa jeśli się przy takim gwałtownym odjęciu stano także szkody w ten czas poczynione, Urząd przy znakach słusznych y przy opowiadaniu Urzędowym za tą przysięgą która jako na wybitie gwałtowne tak na ranach y szkodach jednym razem czyniona być ma od strony załobney a szkody z nawiązką skazując y odprawę czynić na imieniu winnego.

Więc uszkodzeni Gzowscy przeciwko szkodnikom swoim, bliższemi są do dowodu wedle Prawa.

Naco tu szukać dalszey konwikcyi y przezierać okoliczności, wszak dosyć jest powiedzieć że Józef Kalenkiewicz Roku 1758 miesiąca Maja Datowaną y w Trybunale aktykowaną dał Gzowskiej assekuracyą, przyrzekł, wszystkie pretenzye według iey żałoby bonifikować Czytać tę assekuracyą.

Więc Kalenkiewiczowie w głowie Strażnika będąc sukcesorami bez kwestyi to płacić powinni, co sam Strażnik za rzecz słuszną osądził, i powinność nadgrody przyjął przez assekuracyą.

### I teraz o drugiej Weryfikacyi Kontumacyalney.

JPPwie Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie w R. 1762. Augusta 10. d. z Tereszek uczynili Gzowskim expulsią, i lat trzy pomienione Tereszkę possydywali, całą ruchomość, i wszelki in mobilibus splendor zagarnęli; i do Młści Zanczewicz, którą Downarowiczowie possydują, przewieźli.

O te krzywdy dwa Dekreta Ziemskie Wolkowskie decydowały Inkwizycyą i weryfikacyą, przydając ten warunek: że te Akta non obstante którejkolwiek strony contumacią expedyowane być mają, a za expedyowanemi choćby in contumacią Inkwizycyami i weryfikacyami, że Sąd Ziem: finalnie zakończy i rozeźna całą sprawę, upewnili.



Sprowadzał Gzowski Urząd dla doświadczenia niezrównaniej szkody, lecz Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie czując się do winy, a niemając żadney zaślony, któraby ich gwałtowności justyfikowała, nie stawali do weryfikacyi żeby zatrzeć i sponiewierzać te krzywdy, których sami instrumentem byli.

Podwakroć Urzędnicy na weryfikacyą zjeżdżali, podwakroć spisane Gzowskich pretenzje konnotowali.

Stawał w ten czas do tej kontumacyalney weryfikacyi Mikołaj Kalenkiewicz i wyznał: że w Terezkach niektóry sprzęt zabrał, a dalszą całą ruchomość że Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie zagarnęli, opowiedział. *Czytać świadectwo Urzędników z Weryfikacyi.*

Więc dobra weryfikacya choć niestanna, a za nią pryncypalnie sądzić należy, bo tak Dekreta Ziemskie pozwoiliły, a Downarowiczowie i Kalenkiewiczowie na tych Dekretach prześtali.

Znają się oni do wszystkich pretenzji Gzowskich, bo też przed Sądem terazniejszy nie około nagany weryfikacyi nie mówili, przeto wszystkie szkody weryfikacyami objęte za słuszne i nienaganne akceptowali.

Gdyby ta weryfikacya miała repozyta, więcby trzeba było szczegółnościami ją penetrować.

Lecz gdy przeciw jej nie mówili i nie mówią, więc uznawszy przysięgę Gzowskim na realności wszystkich pretenzji, osądzić trzeba Kalenkiewiczów i Downarowiczów za winnych do zapłacenia summy 74819. *Vide Tabelę Drukowaną.*

Niemожно też błędów Dekretu Ziemskiego naśladować, którym uznana suspenza o rozładek weryfikacyi do wzrostu lat Bernarda.

Bowiem z Bernardem Kalenkiewiczem sprawy o ruchomość niema, i jego nie interosuje, więc jak niewolna była w Ziemstwie suspenza, tak niewolna z Trblu remissa po Dekrecie apelowanym, ale ma być teraz ostatnia definicya.

### Rozwiązanie Weryfikacyi przeciwney Kalenkiewiczów.

Nayprzód uważać: że Bernard Kalenkiewicz nigdy na Strażnika nie najeżdżał, expulsi jemu nie czynił, ruchomości żadney nie zabierał, więc do najmniejszy utraty pobudką nie był.

Jedna odpowiedź znosi próżną całę weryfikacyi imaginacyą, w której nie rzetelnego, nie do osób JPPw Gzowskich regulowanego, Jozef Kalenkiewicz nie wyraził.

Snawał tylko na optykę powieści, gdyby w nieczułych fercach w mowil liczbę niebytych pretenzji swoich, nakładem których aby sprawiedliwe krzywdy Gzowskich sponiewierał.

Pisze on że 400 Czerw: złotych Bernardowi Kalenkiewiczowi do Francyi na expensę przesłał, suknie dla Matki Podczaszycowey sporządzał, y na nie z tych 1000. wydał.

R. Ociec żyjąc równie Strażnika y Bernarda edukował, y równe expensę zaosilił, więc gdyby o wydatek Oyca wolno było dopominać się jednemu Synowi równie być musi wolnym y drugiemu Synowi dopomnieć się.

Ociec żył y własne Oyca przesyłane do Francyi pieniądze, więc Strażnik do tego wstępu niema co Ociec po dobrej woli uczynił.

Strażnik pod życiem Oyca nie miał, nie mógł posiadać, jakże ten dać albo expensować mógł, który sam wsparcia niedostatkom swoim potrzebował.

Wierzyć trzeba że Strażnik nie dał, a Bernard niewziął, bo też wexlow zagranicznych, lub też jakiego Dokumentu od Bernarda Strażnikowi danego nie produkują.

Wierzyć trzeba że tyśiąca złotych na suknie dla Kalenkiewiczowey nie expensował, gdyby zaś ta prensya prawdziwym była zarzutem niemogłby lat kilkanaście milczeć owłzem musiałby starać się o dowod, a niemając dowodu pisma niemoże ziednać wiary, według Artykułu 26. z Roz: 7. nikt niema bez listu wyznanego pożyczać więcej dziesięciu kop groszy, a ktoby większą sumę pożyczył, y na to listu niemał, tedy ten kto więcej bez listu dał, pieniądze traci.

Owoż Dekret na pretenzje Kalenkiewiczów oni pisma y dowodów niema, więc nie wygrywać niemoga.

Dal-



Dalsze wszystkie punkta weryfikacyi dziwne mają wynalazki, wnoszą że Bernard Kalenkiewicz mieszkał w Dobrach przy Oycu y zato expensa kładną, a nie pomnia o tym że Strażnik równie mieszkał przy Oycu, y równie z Dobr Oyczytych był opatrowanym.

Mówią że Bernard Kalenkiewicz za życia Oycy posiadał Folwark Strugę y Zancewicze, a ztąd nieżliczone już kalkulują pretensye y całą weryfikacyą na wywodach possesji pod życiem Oycy będący złożyli.

R. Jeżeli Bernard Kalenkiewicz z woli y dobrodzieystwa Oycowskiego lub z jakiegokolwiek umowy posiadał Folwarki, więc był winien Oycowi za possesją.

Ociec niedopominał się y żadney pretensyi do Bernarda nieurasczał. Ociec z dobrej woli y affektu dopuścił dzierżenia Folwarków, więc prawa mówienia Strażnikowi niezościwił.

Bernard od Oycy trzymał y choćby od niego miał wspomóżenia w tenczas Strażnik aktorem y Dobr Oycy y woli Oycy niebył, przeto dobroć Oycowska zgładziła wszystko cokolwiek żyjąc z affektu swego jednemu y drugiemu świadczył Synowi.

Śmierć Oycy zgładziła wszystko, bo Ociec Syna Bernarda żadnym pi'mem czyli też testamentem winnym nieuczynił, dla czego Strażnikowi do inkwirowania świadczeń Oycowskich mocy nie dał, bo też równie y Strażnikowi dobrze czynił.

Wyciągają kalkulacyą z Terezek po uczynionym już między bracią Dobr podziele, więc gdy dzieli jednego brata Zancewicze, a drugiego Folwarku Terezek uczynił Possessorem, przez o stanął na Dokumentie, a z possesji swoich już rozdzielnym jeden Drugiemu nie podlegał do Kalkulacyi y do odpowiedzi.

Ogólny wymysł weryfikacyi przeciwny niema prawdy, któraby konwińkowa była sentymenta y któraby słuszością nazwana być mogła.

Więc trzeba ze wszystkim skasować, a od obiektu jej Gzowskich uwolnić.

#### O expensa Prawne.

Gdy Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie, nieczynili z Dobr expulsi, gdyby całego majątku wszystkiey in mobibus ruchomości niezagarneli, gdyby wielokrotnych nie dokonali gwałtowności więcby Gzowscy nie mieli powodów do procederu.

Lecz kroki otwartego prześladowania znagły, szukać u Sądu przez lat 20. sprawiedliwości, y stały się rzemiosłem wydatków y ubóstwa Gzowskich: więc gdy Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie ustają na dowodach, y upapają na sprawie, trzeba osądzić za winnych expensu 43.500. zł etiam praevis juramento.

Słuszne jest skasować Dekret Ziem. Woł. które pobłażając złości Kalenkiewiczów i Downarowiczów im uznał za godziwość na ucisk Gzowskich niesione wydatki.

A nayśluszniej? jest podzwignąć stan ukrzywdzonych, y przywrócić tych do własności których nie litościwa przemoc, z Honoru y majątku obnażyła, których niewinność fortelnym wymysłem w przepaściach niesławy pograża.

#### W Koniec.

Los życia y śmierci, to jest szczególny przymiot y dar człowieka, więc? gdy Sprawa Gzowskiego to dwoje zamyka; delikatnie myśleć trzeba, że on idzie do Sądu z ofiarą niewinności, y niesie na determinacyą ostatnią szczęśliwość.

To głos obrony wyraził, To y Petyta objaśnia.







Ru 1793. Maja Apryla 13 Dnia Wykonalem  
Przejezd na Wurnosie Imperato. Najjasniejszemu  
Imperatorowemu Jego Catez Polski.

Ex Libris Jozepta Coronice  
Prefecti Ponau Palatini Pm  
1793



Содержатель Книги  
Мостовицъ Минской  
Осипъ Кривошеинъ  
БОРОМЕЦЪ



*Rem. Targ. R. R.*





